Nr. 46. Wtorek, 26 Lutego 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1⅔K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w pomocniczej służbie sanitarnej w wojnie, pielęgniarce chorych Annie Sikora.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, podporucznikowi 24 pułku strzelców Rudolfowi Androszowskiemu, rezerwowym porucznikom Władysławowi Krupie z 32 pułku strzelców w 32 pułku piechoty pospolitego ruszenia i Piotrowi Zwolińskiemu w 36 pułku strzelców, podporucznikowi 36 pułku strzelców Adamowi Pierzchała Piazeckiemu, oraz podporucznikowi rezerwowemu Grzegorzowi Pacholczukowi z batalionu strzelców nr. II/36.

Wykaz

panujących w Galicyi epizoocyj za czas od 16 do 23 lutego 1918 — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 lutego 1918.

Rada Państwa.

Z komisyi budżetowej.

W komisyi budżetowej po sprawozdawcy p. dr. Steinwenderze przemawiał w sobotę p. Tusar, który oświadczył, że Czesi jako stronnictwo opozycyjne nie mogą inaczej głosować jak tylko przeciw prowizoryum budżetowem.

P. Fuchs zwrócił się do stronnictw opozycyjnych z usilną prośbą, by nie szły drogą dotąd przestrzeganą. Jeżeli opozycya nie porzuci swego stanowiska, nie będzie możliwym pokój w parlamencie, co oznacza jednak koniec parlamentaryzmu w Austryi.

P. Bertousek pragnąłby stwierdzić, że klub południowo-słoweński był zawsze za utrzymaniem parlamentu i za obradami w Izbie nad ważniejszemi sprawami, nie jest jednak jego zadaniem dbać o większość dla załatwienia budżetu czy też prowizoryum budżetowego.

Mowa p. Liebermanna.

P. Liebermann odmawia Rządowi prawa zagrażania zamknięciem Izby poselskiej jeżeli mu odmówi się prowizoryum budżetowego. Nie opozycya lecz Rząd austryacki i Rząd wspólny wywołały obecne przesilenie w parlamencie i w Państwie. Lekceważeniem nędzy i cierpień ludności w Galicyi Rząd austryacki jeszcze przed wyłonieniem się sprawy chełmskiej, spowodował ogromne rozgoryczenie. W szeregach reprezentacyi polskiej tekst traktatu pokojowego z Ukrainą wywołał jak i w całej Polsce wrażenie rzucenia bomby. Oddrzwiami Brześcja Litewskiego naród polski wglądnął w swą przyszłość i wzdrygnął się widząc, że naród cały traktowany był jako łup wojenny. Znikły wobec tego wszelkie różnice stronnictw i klas wśród Polaków. Dlaczego nie dopuszczono, by zastępcy narodu polskiego rokowali bezpośrednio z przedstawicielami Ukrainy w sprawach tyczących się interesów żywotnych obu narodów? W Brześciu Litewskim między Polakami a Ukraińcami wykopano przepaść, jednakże przedstawiciele obu narodów nie mogą tego zapoznawać, że oba narody żyć muszą obok siebie i z sobą jako dobrzy sąsiedzi i że nie można dopuścić do tego, by na granicy obu narodów otworzono ognisko na kształt wulkanu. Należy rzucić pomost na przeciwieństwa, lecz będzie to dzieło zjednoczenia, obchodzące tylko Polaków i Ukraińców. Z tego stanowiska mowca wzywa Rząd i stronnictwa niemieckie, by nie mieszały się w sposób mącący między oba narody.

Jest rzeczą niesprawiedliwą zarzucać Polakom niewdzięczność. Mocarstwa centralno rozpoczęły wojnę nie dla oswobodzenia Polski, lecz dla abrony własnej egzystencyi. Pod chorągwiami Mocarstw centralnych walczyły jednak setki tysięcy Polaków, a więc i oni mieli prawo do wdzięczności Niemiec i Austryi.

Mowca wskazuje następnie na doniesienie zawarte w berlińskim *Local Anzeigerze*, wedle którego ambasada niemiecka w Wiedniu otrzymała polecenie zainterweniowania w Urzędzie spraw zagranicznych w Wiedniu w sprawie uroczystego oświadczenia, złożonego w austryackiej Izbie posłów przez Prezesa Koła Polskiego w sprawie chełmskiej, rozpowszechnionego przez *c. k. Biuro korespondencyjne.* Mowca zwraca się do P. Prezydnta Ministrów z zapytaniem, czy doniesienie półurzędowego organu niemieckiego polega na prawdzie?

Odpowiedź P. Prezydenta Ministrów.

P. Prezydent Ministrów dr. Seidler, odpowiadając na postawione przez p. Liebermanna pytanie, oświadcza, że nic mu niewiadomo o tem, jakoby ambasador niemiecki interweniował w Ministerstwie spraw zagranicznych.

P. Minister zwraca się następnie z apelem do komisyi, by uchwaliła prowizoryum budżetowe, godząc się na wywody p. Niklasa, że w innych państwach uchwala się budżet rządowi nawet niepopularnemu wiedząc, że idzie tu o państwo, a nie o ten, lub inny rząd.

Jeżeli tyczy się to budżetu, to tem bardziej tyczyć się to powinno prowizoryum budżetowego, zwłaszcza w obecnych tak ciężkich dla Państwa chwilach. Leży to w interesie samego parlamentu, którego obowiązkiem jest starać się o stworzenie podstaw reprezentacyi ludowej.

Mowca oświadcza, że zrobi wszystko, co będzie w jego mocy, by zadowolić wszystkie żądania ludowe.

P. Prezydent Ministrów wskazał dalej na szereg zadań, które stoją przed Rządem do załatwienia, a przedewszystkiem w dziedzinie aprowizacyjnej. Rząd przyjął na się z chęcią to zadanie, wiedząc, że najszersze koła ludności zasługują na poparcie z powodu swej wielkiej ofiarności, ponadto istnieje jeszcze wiele problemów do rozwiązania, jak n. p. opieka nad wychodźcami, sprawa dodatków na utrzymanie i t. d.

W sprawie rozporządzenia Cesarskiego, rozszerzającego służbę w pospolitem ruszeniu, udzielono komisyi 4-tygodniowego terminu do złożenia Izbie swego sprawozdania; mowca sądzi, że do tego czasu uda się znaleść zadowalający sposób wyjścia.

Rząd opracował także projekt ustawy o służbie cywilnej, który zostanie przedłożony Izbie około 20 marca.

Mowca kończy prośbą o uchwalenie prowizoryum budżetowego, która to uchwała nie będąc wyrazem zaufania do Rządu, umożliwi jednak mu spełnienie koniecznych potrzeb państwowych.

Po dalszych dwu przemówieniach posiedzenie zamknięto.

Socyaliści niemieccy głosować będą za budżetem.

Socialdemokr. Korresp. donosi, że niemiecki klub socyalno-demokratyczny postanowił głosować za § 1 prowizoryum budżetowego, dającym Rządowi pełnomocnictwo do pobierania normalnych podatków i czynienia zwykłych wydatków. Natomiast odmawia klub Rządowi kredytów wojennych. Głosowanie za § 1 nie ma uchodzić za votum zaufania dla Rządu, lecz ma uchronić parlament przed rozwiązaniem.

Dookoła pokoju.

Z Wiednia donoszą: W telegramie iskrowym, wystosowanym do c. i k. P. Ministra spraw zagranicznych, komisarz ludowy do spraw zagranicznych Trocki zapytał się Rządu austro-węgierskiego, czy uważa za rzecz możliwą wdać się z rządem rossyjskim „w praktyczne układy“. Na to hr. Czernin drogą iskrową odpowiedział p. Trockiemu, że „Austro-Węgry są gotowe razem ze swymi sprzymierzeńcami doprowadzić do końca rokowania pokojowe z Rossyą“.

Ambasador hr. Morey wyjechał wczoraj jako pełnomocnik Austro-Węgier na ro-

---

9)

Czarna książeczka.

Z pamiętnika poety przepisał, uporządkował i wydał

Fr. Rawita Gawroński.

(Ciąg dalszy).

4. Roztasowałem się już na dobre w mojem mieszkaniu. — Ale —

Ne lepo-li ny biaszet, bratije,
Naczati starymi słowesy
Trudnych powiestij [1]).

Zamieszkałem na Koziem błocie na samej górze u pani M.[2]) Gdybyś kiedy syna twego chciała odszukać w Kijowie, nieznalazłabyś go wśród tych wertepów matulu moja kochana. Zmęczyły-by się twoje nogi biedne zanim-byś po tych ścieżkach dopięła się do mnie. Prawdziwie Kozie błoto! Siedzę tu śród sadu, jak niegdyś w Kowalówce, nawet orzech włoski rozpościera swoje konary przed samym progiem. Sadek niewielki, ale cienisty. Cisza tu tak wielka, jak na wsi. Żaden odgłos zdaleka nawet niedolata. Tu uczułem się tak dobrze, tak spokojnie, że z pewnością nie ruszę się aż do ukończenia Uniwersytetu. Płacę z samowarem rano i wieczorem 3 ruble, a tyleż za obiad. Zamiast wieczerzy, piję herbatę.

Załatwiłem moje uniwersyteckie sprawy i od jutra zacznę starać się o lekcye. Mieszka tu kilka domów zamożnych Polaków, z pewnością coś znajdę. I koledzy mi dopomogą. Gotówki, którą mam, wystarczy mnie na trzy miesiące, a przecież coś przybędzie z lekcyj. Sursum corda!

(Bez daty. Zdaje się rok 1847 na wiosnę, gdyż około tego czasu T. Szewczenko przebywał w Kijowie).

[1]) Jest to początek słynnego poematu, pisanego w języku cerkiewnym, p. t. „Słowo o połku Igorewie“. W przekładzie Aug. Bielowskiego wiersz ten brzmi:

Bracia! Nie piękneż piać staremi słowy
Trudne o pułku Igora powieści?

[2]) Takie miano miała przed rokiem 1863 uliczka, która z tak zwanej Tołkuczki (rodzaj targu starzyzną i drobiazgami od godziny 3—5 po połud.) odchylała się w górę. Dziś na miejscu Tołkuczki stoi gmach Dumy miejskiej. Wązką uliczkę Kazie błoto, albo w skróceniu Kozinki przemianowano na Kreszczatickij pereułok. Ku końcowi, bliżej szczytu góry uliczka rozwidlała się. Jedno ramię szło prawie ścieżką ku górze prosto, drugie na lewo. Z lewej strony była tylko ścieżka, o prawej coś podobnego do uliczki. Tam na szczycie było kilka domków, w których pokoje oznajmowali akademicy (studenci). Kto-by była owa p—i M., nie mogłem się dowiedzieć.

5. Siedzę na Koziem błocie, jak zając pod miedzą cicho, tylko uszkami strzyże, z której strony smer dochodzi. O książeczce mojej zapomniałem zupełnie, chociaż solennie przyrzekałem sobie wpisywać wszystko, cokolwiek mnie spotka ważniejszego w życiu. I cóż mię spotkało? Nic. A to, co spotkało kraj cały — o tem pisać nie będę. Siedzę i uczę się. Zrobiłem kilka serdecznych znajomości z różnymi kolegami. Wszystko to są nasi z Kijowszczyzny, z Podola, z Wołynia. Zawiązały się stosunki na tle....[1]) Zjawił się tu młody Niemirowczyk, który przy kaganku niemirowskim, kopcącym i swędzącym, światła szukał — dzielny chłopak i w gorącej wodzie kąpany M., matematyk[2]). Poznajomiłem się także z młodym poetą Antonim P.[3]) Jest tu także kolonia młodych Małorusów, którym różne myśli po głowie latają.

Co dziwniejsze, że w domku naprzeciwko, przez wąwóz tylko, dostałem kolegę bardzo wesołego, z którym w dziwny sposób poznajomiliśmy się. Jest to malarz i poeta w jednej osobie. Nazywa się Taras Szewczenko.

Pewnego wieczora, gdy siedziałem sobie przy oknie i piłem herbatę, słyszę zamaszysty spiew bardzo ładnym i czystym głosem:

Hej, na hori tam żenci żnut (dwa razy)
A po pid horoju
Jarom dołynoju
Kozaky jdut'.
A po peredu Doroszenko
Wede swoje wijśko
Sławne Zaporożke
Choroszenko.

Potem spiewak przeszedł na ton liryczny. Piosenki sypały mu się z ust jedna po drugiej. Swiadków i słuchaczy nie było. Nad nim niebo gwiazdziste, koło niego gęstwina drzew, a w około pustka i cisza.

Spiewy powtarzały się często — niekiedy na dwa głosy, ale spiewaków nie widywałem nigdy. Widocznie przychodzili ścieżką, wiodącą do sofijskiego soboru przez Kozie błoto do Kreszczatyku. Otóż te spiewy nieznajomego spiewaka, a właściwie dwóch, jak mi się słusznie zdawało, i moją duszę rozkołysały. Przypomniała mi się Kowalówka, dzieciństwo moje, wykołysane pieśnią małoruską, a korzystając z nieobecności pani M. zanuciłem sobie:

Oj, u łuzi kyrnyczeńka, orły wodu pjut,
A wżeż moju myłeńkujn do szlubu wedut...

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Brak zakończenia; zapewne na tle politycznem.

[2]) Musi tu być mowa o Zygmuncie Miłkowskim, znanym później pisarzu pod pseudonymem Teodor Tomasz Jeż.

[3]) Pietkiewicz, znany pod pseudonymem Adam Pług.

kowania pokojowe do Brześcia, w towarzystwie kilku urzędników.

Jako przedstawiciel naczelnej komendy armii w rokowaniach w Brześciu Litewskim czynny jest znowu generał-porucznik Csiceric.

Tanin dowiaduje się, że przy nowych rokowaniach pokojowych z Wielką Rossyą w Brześciu Litewskim, Hakki basza fungować będzie jako pierwszy turecki pełnomocnik.

Agencya Milli donosi, że republika Kaukazka prosiła rząd turecki o wysłanie delegata do Tyflisu, celem przeprowadzenia rokowań pokojowych.

Nord. Allg Ztg. powiada: „Telegram iskrowy komisarzy ludowych z 21 b. m. jest dowodem, że rząd bolszewicki także i teraz jeszcze nie stara się o trwały pokój. Telegram ten mówi, że skoro niemieckie klasy robotnicze w tej ważnej godzinie okazały się niezdecydowane i nie dość silne, aby powstrzymać zbrodniczą rękę własnego imperyalizmu, przeto nie pozostawało nam nic innego, jak tylko przyjąć warunki imperyalistów niemieckich aż do czasu, gdy zmieni to wszystko rewolucya europejska. To oświadczenie — pisze *Nord. Allg. Ztg.* — dowodzi, że przy zawarciu pokoju z Rossyą, musimy domagać się pewnych rękojmij co do spełnienia wszystkich zocowiązań, któreby Rossya w układzie przyjęła na siebie".

Daily Telegr. donosi z Petersburga: Lenin oświadczył, że Rossya nie może stawiać oporu najazdowi niemieckiemu, tak że dalsze prowadzenie wojuy byłoby klęską Rossyi i zupełnem zniszczeniem zdobyczy rewolucyjnych. Jedynym środkiem ratunku jest zawarcie pokoju, po którymby nastąpiła odbudowa socyalistycznej Rossyi. Rząd musi kontynuować walkę przeciw wewnętrznym nieprzyjaciołom. Drugą pobudką zawarcia pokoju jest i to, że Niemcy jeszcze dotąd nie pogodzili się z imperyalistami zachodnimi, co się jednak stanie prędzej czy później i dlatego trzeba zawrzeć pokój, zanim imperyaliści całego świata nie połączą się przeciw rewolucyi.

*

Wedle doniesienia *Nieuwe Rotterd. Courant* z Londynu, wszystkie dzienniki tamtejsze piszą o pokoju rossyjskim wskazując na to, że będzie on miał charakter tylko tymczasowy aż do chwili ogólnego uregulowania sprawy. Wedle zapatrywań dzienników, rozstrzygnięcie paść musi na zachodzie.

*

Z Sofii telegrafują: W ciągu dyskusyi nad nowymi kredytami wojennymi na Sobraniu minister skarbu Tonczew przy końcu swego *exposé* zawiadomił Izbę, że z powodu udziału w rokowaniach pokojowych z Rumunią będzie się musiał obecnie absentować. Tonczew spodziewa się, że z rokowań powróci z rezultatami odpowiadającymi życzeniom Bułgarów. Uwaga narodu bułgarskiego, w którego pamięci żywo żyją jeszcze amputacye dokonane w r. 1878 i 1913, skoncentrowaną będzie chwilowo w sprawie Dobrudży, którą Bułgarowie uważają za nierozdzielną część składową swej ojczyzny.

Agencya bułgarska komunikuje: Deputacya bułgarska udała się do Bukaresztu, aby wziąć udział w rokowaniach pokojowych. Przywódcą deputacyi jest minister skarbu Tonczew, który reprezentował Bułgaryę na konferencyi bukaresztenskiej w r. 1913.

Biuro Koresp. donosi z Bukaresztu: Jako przedstawiciele Bułgaryi w rokowaniach pokojowych przybyli minister skarbu Tonczew i wiceprezydent sobrania dr. Monczyłow. Tureccy przedstawiciele: minister spraw zagr. Achmed Nessini bey i gen. Izzet basza, według dotychczasowych dyspozycyj, przybędą we wtorek. Przedstawiciel Rumunii prezydent ministrów gen. Averescu już od kilku dni bawi w Bukareszcie.

Germauia pisze: Znaczne żądania wobec Rumunii właściwie zgłasza tylko Bułgarya. Niemcy i Austro-Węgry nie stawiają pretensyj terytoryalnych, ale zapewnimy sobie pewne korzyści gospodarcze, a także każemy dać sobie rękojmie polityczne. Możemy z czystem sumieniem obstawać przy tem, ponieważ, zdaniem naszem, interesy Rumunii nie są przeciwne naszym.

N. Fr. Presse donosi, że hr. Czernin i Kühlmann w rokowaniach w Bukareszcie nie pozwolą na przewlekanie, lecz zażądają bezzwłocznego wyjaśnienia sytuacyi. Po nauczce, jaką miano w Brześciu, przedstawiciele Mocarstw centralnych będą dążyli do natychmiastowego ustalenia zamiarów Rumunii.

Sytuacya wojenna.

Na terenie, na którym takiemi ofiarami krwi zdobywać się musiało jeszcze niedawno każdą piędź ziemi, Niemcy teraz bez przeszkód posuwają się z szybkością niemal lawa. Olbrzymie obszary wpadają im w ręce w ciągu już nie dni, lecz godzin; najpotężniejsze twierdze, o których zdobyciu nikt byłby nie pomyślał przed tą wojną, otwierają przed nimi same na ścieżaj swe podwoje. Najbujniejsza wyobraźnia nie byłaby mogła przewidzieć podobnego obrotu rzeczy. Gdyby nie było to rzeczywistością, zakrawałoby na bajkę z tysiąca i jednej nocy.

Marsz niemiecki rozpoczął się d. 22 lutego o godzinie 4 rano. Nieprzyjaciel, jakby tylko dla parady oddawszy kilka strzałów, prawdopodobnie w powietrze, gdyż nie zrządziły najmniejszej szkody, poprzestał na tej „obronie". Właściwie bronić się nie było już komu. Dwunasta armia rossyjska rozmieszczona u północnych granic byłego caratu, już przedtem przestała istnieć. Skwapliwie wprowadziwszy w czyn rozkaz demobilizacyjny, rozsypała się na bezładne, z ram wojskowej organizacyi wyrzucone masy, którym spieszno było, czemrychlej rozbiedz się na wszystkie strony świata. Czerwone zaś gwardye, powstające w jej miejsce, skupiały się dopiero. Przeznaczeniem ich była zresztą walka z „wewnętrznym nieprzyjacielem", wcale zaś nie miały ambicyi stawiania czoła najazdowi. Nic też pilniejszego nie miały do roboty, jak aresztować na lewo i prawo i siać grozę terroru wśród ludności.

W taką to chwilę dowództwo armii niemieckiej rzuciło swe doskonale ekwipowane i karne masy wojska przeciwko Rossyi. Już w pierwszym dniu tego jedynego w swym rodzaju pochodu ósma armia niemiecka posunęła się na szerokości 75 klm. dalej naprzód, aniżeli w normalnych warunkach możliwe to byłoby uczynić przy najlepszych warunkach w przeciągu miesiąca. Nie upłynął od tego czasu tydzień, a oto dowiadujemy się, że ważny kolejowy punkt węzłowy Walk, w przestworzu Rygi, w którym znajdowała się kwatera główna rossyjskiej armii odrzuconej w październiku od Dźwiny, mają Niemcy poza sobą. Niemiecka awangarda, mianowicie konnica i oddziały cyklistów zapędzają się coraz dalej we wschodniej części Inflant, zbliżając się do wybrzeży jeziora Peipus, do Dorpatu, położonego w połowie drogi z Rygi do Petersburga.

Najważniejsze strategiczne linie kolejowe i punkty ich węzłowe na przestrzeni pomiędzy zatoką finlandzką a Wołyniem znajdują się w ręku Niemców z całym taborem kolejowym, jaki po nich przebiegał podczas zajęcia.

Równocześnie uderzyli Niemcy na połdnie Rossyi. Tu niemniej szybko postępuje ta niczem niekrępowana „anabasis". D. 21 b. m. Niemcy przekroczyli linię Łuniec-Równe, dzięki czemu zagarnęli najważniejsze transwersalne połączenie kolejowe Baranowicze-Równo. Niemcom dostały się przy tej sposobności ogromne, różnerodne zapasy jako zdobycz wojenna: działa, karabiny maszynowe, aparaty lotnicze, automobile, wagony kolejowe, lokomotywy. Bezradne, nawet nie próbujące oporu, oddziały żołnierzy wzięto do niewoli. Zajęte linie kolejowe są nadal w ruchu, znajdują się bowiem w doskonałym stanie i posiadają bogaty tabor kolejowy. W samym Zdołbunowie, na południe od Równego, wzięli Niemcy 50 lokomotyw i przeszło 100 wagonów. Z miejsca też przystąpiono do zbudowania linii łącznikowej pomiędzy Hołubami i Perespą.

Tak zbliża się finał tragedyi rossyjskiej. Zupełny rozkład kolosu, który przez lat tyle grozą przytłaczał Europę, dobiega do kresu. Rewolucya, po której obiecywano sobie, że wleje mu w żyły nowy sił zapas, zakaziła ten organizm śmiertelną chorobą, poczem bolszewizm, jak saprofity, rzucające się tylko w zgniliznę, dopráwił reszty.

Pokój z Rossyą będzie zapewne już w dniach najbliższych zawarty. Wskrzeszeniu potężnej Rossyi nie utoruje on drogi. To wielkie jeszcze, lecz bezwładne, na sto strzępów poszarpane, cielsko skończyło swą historyę.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 23 lutego. Urzędowo ogłaszają dnia 23 lutego:

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń. Wojska niemieckie obsadziły Dubno.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 23 lutego. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 23 lutego:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

W Estonii wojska nasze prą na wschód. W Inflantach obsadzono Walk. Na Ukrainie siły idące na południe od Łucka dotarły do Dubna. Zresztą operacye postępują dalej. Liczba jeńców podwyższyła się o 2 generałów, 2 pułkowników, 433 oficerów i 8770 żołnierzy.

Z innych widowni nic nowego.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 24 lutego. Urzędowo ogłaszają dnia 24 lutego:

W wschód od Brenty złamano niespodziany atak Włochów.

W obrębie grupy Linsingena operacye wdrożone w celu niesienia pomocy Ukrainie przebiegają według zamiaru.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 24 lutego. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 24 lutego:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Grupa wojsk generała Eichhorna: W Estonii wojska nasze wszędzie witane z radością przez ludność, w marszach pośpiesznych mimo tego, ża drogi są zasypane śniegiem, parły dalej naprzód, odpierając nieprzyjaciela, który w niektórych punktach stawał do walki. Zbliżają się one do Rewla.

Podczas zajęcia Walku d. 22 b. m. dziarskim atakiem szwadronu huzarów uratowano to miasto od spalenia przez nieprzyjaciela. Pojmano 1000 ludzi oraz uwolniono 600 jeńców niemieckich i austro-węg. Pomniejsze oddziały wczoraj dotarły do Ostrowa i złamały tam opór nieprzyjaciela. Wojska saskie w Bałoinonowie wzięły do niewoli 1000 ludzi.

Także w obrębie grupy Linsingena operacye, wdrożone w celu niesienia pomocy Ukrainie w jej walce o wyswobodzenie, przebiegają podług zamiaru. Do Iskorostu weszły wojska niemieckie. Pociąg, który

---

2)

Maryanna Damad.

Życie rozstrzyga.

I.

(Ciąg dalszy).

Druga z kobiet nie miała więcej, jak dwadzieścia trzy do dwudziestu pięciu lat; kształty jej były proporcyonalne, uroda zdrowa, rozkwitła, cera olśniewająca. O wiele mniej zamożna widocznie niż towarzyszka, nosiła suknie bardzo skromne; jednakże rodzaj artystycznego gustu przejawiał się w formie jej kapelusza, w kroju sukień i w układzie włosów.

Nie, stanowczo, te dwie kobiety nie były spokrewnione i nie musiały należeć do tego samego środowiska towarzyskiego.

Wskutek złego stanu zdrowia, chodzenie było prawie zakazane pani Bussy. Chociaż miała wielką ochotę puścić się sama w drogę, Zuzanna Durnan pierwszych dni powściągała swój zapał. Każdego poranku przy trzeciej czy czwartej ławce w lesie kończyła się ich przechadzka.

— Usiądźmy tutaj, to takie ładne, tak tu dobrze....

Było dobrze w istocie, nad brzegiem potoku, na zagięciu głębokiego i ciasnego wąwozu, z którego na prawo i lewo wznosiły się olbrzymie sosny o wysokich pniach, ogołoconych aż prawie do samego wierzchołka; Zuzanna wolałaby wznosić się także, razem z sosnami, daleko wyżej. Kosztowało ją wiele, że musiała pozostać nieruchoma, a jeżeli się na to rezygnowała, jeżeli nawet w końcu otwierała książkę, naśladując panią Bussy, nie udawało jej się zainteresować czytaniem: słuchała głosu potoku, oczy jej śledziły podskoki piany po kamieniach, lub spoczywały na gałęziach, opadających bardzo nisko, prawie do wody, albo podnosiły się w górę, wzdłuż pochyłości, pomiędzy drzewa.

Ten las, u wejścia którego zaledwie się znajdowała, wydawał się jej nieprzenikniony, tajemniczy; odgadywała, że kryje w sobie niespodzianki i że jest coraz piękniejszy w miarę, jak się w niego zagłębiać.

Druga przechadzka, popołudniowa, była rodzajem wynagrodzenia. Ponieważ nie potrzeba było piąć się w górę, po kamienistych ścieżkach, tylko iść prostą i wygodną drogą, pani Bussy mogła tam chodzić bez zmęczenia jakie pół godziny.

Gdy słońce zaczynało wznosić się ponad Camaldoli, dochodząc do szczytów i kryjąc się zwolna poza nimi, zwracano się w przeciwną stronę, dążąc w kierunku doliny.

Największy upał przeminął, światło, mniej olśniewające, pieściło wszystko, czego dotykało.

Po obu stronach drogi, jędrne drzewa kasztanowe pociągały oko swoją zielenią. Na lewo, potok ciągle szumiał, ale ukryty pod gęstą zielonością. Nie widać go było, tylko dawał się słyszeć. Nigdy nie chciał milczeć, nie pozwalał konikom polnym, aby go przekrzyczały, śpiewał razem z nimi duet dziwaczny, lecz harmonijny.

Szło się dalej, prawie nie wiedząc, że się idzie, aż dochodziło się do wąwozu. Tutaj, nagle, prawie niespodziewanie, otwierał się wspaniały widok przez wycięte miejsce w lesie, widok na dolinę z pięknemi polami i drzewami, zasianą małymi domkami, na których jasne dachy słońce rzucało błyszczące iskry. A daleko wyżej, pod niebem, łańcuch gór o liniach falistych, uciekających po obu stronach horyzontu...

Wracając zawsze prawie późno, pani Bussy i Zuzanna spieszyły zmienić suknie na obiad.

Strojono się nieco wieczorem, w hotelu; włoskie i cudzoziemskie towarzystwo tutejsze nie zdawało się obojętne na pewne wymagania światowe i tworzył się wybitny kontrast dla bacznego obserwatora, któryby chciał słuchać mnichów śpiewających psalmy w chórze właśnie w tej chwili, gdy niedaleko nich, panowie w białych krawatach i panie w jedwabnych sukniach, artystycznie uczesane, uperfumowane, wychodzili ze swoich pokoi, udając się do sali jadalnej.

Wchodząc aa schody po drugiem śniadaniu dnia pewnego, Zuzanna zauważyła jedne drzwi szklane wpół otwarte, po za któremi znikało kilku panów z zapalonemi cygarami. Zajrzała tam i okrzyk wydała:

— Och! pani, proszę spojrzeć, jakie to ładne!

Pani Bussy pochyliła się i ukazał się jej dziedziniec, dziedziniec kwadratowy, otoczony arkadami.

Przeszły przez próg i zaczęły się przechadzać wokoło fontanny, ozdobionej wazonami, geranium pod galeryą, na której kilku wędrownych kupców rozpakowywało swoje towary, materye, przedmioty koszykowej i garncarskiej roboty. Poczciwi ci ludzie, pragnący zarobić, nawoływali kupujących, starając się ich skusić, rozkładając przed nimi dwie chustki o barwnych kwiatach lub ofiarowując ładne koszyki, artystycznie wyplatane.

Zuzanna i pani Bussy kupiły kilka drobiazgów zabawione, a przedewszystkiem oczarowane czysto włoskim charakterem tej małej wystawy.

Tego samego dnia inna jeszcze niespodzianka ich czekała.

Zakręcając wokoło węgła hotelu, ujrzały dwa wspaniałe białe woły, z przepysznymi rogami, ciągnące rodzaj niskiego wozu. Przed wołami szedł starzec z długą brodą, ubrany w biały wełniany habit, w słomianym kapeluszu z szerokiemi skrzydłami, a za wozem drugi mężczyzna, drugi mnich, podobnie ubrany.

— Ach! Oto Kameduli! Co za szczęście! — zawołała Zuzanna zdziwiona i uradowana.

Stary mnich spojrzał na młodą dziewczynę. Posłyszał i odgadł, a może zrozumiał jej słowa.

Towarzysz jego odwrócił głowę, rumieniąc się. Ten miał brodę bardzo czarną.

— Uważaj, skandalizujesz poczciwych zakonników!

— Ależ nie, pani, czemuż miałabym ich skandalizuwać? Pierwszy spojrzał na mnie z wielką życzliwością.

— Tak, lecz drugi surowiej ciebie osądził.

— Dla czego?

— Bo jest młodszy i pojmuje z konieczności regułę bardziej surowo, albo może inaczej niż stary.

— Doprawdy, pani tak myśli?... Innym razem będę powściągliwsza. Nie mogłam zapanować nad pierwszym odruchem. Pomimo wszystkiego, co pani opowiadał pan Piray, nie zupełnie wierzyłam istnieniu Kamedułów i nie spodziewałam się widzieć ich z krwi i ciała.

— Teraz będziesz miała większe zaufanie do naszego informatora. Zdaje mi się, że nie oszukał nas pod żadnym względem.

— Och! nie.

— Napisałam mu, jak jesteśmy mu wdzięczne, ale nie wiem, czy bardzo mu o to chodzi. Znam go bardzo mało ostatecznie, tego pana Lucyana Piray; chociaż się utrzymuje, że przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi, nie koniecznie wypada brać to w dosłownem znaczeniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nadszedł na dworzec w Szepetówce, a wiózł wojska wielkorossyjskie, zatrzymano. Załogę rozbrojono.

(Z włoskiego teatru wojny).

Na wschód od Brenty, Włosi wieczorem niespodzianie ruszyli do ataku na Coi Caprile. Ogniem ich odparto.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa Ruprechta i niem. Nast. tronu. Anglicy i Francuzi w wielu miejscach frontu rozwijali znaczną czynność wywiadowczą. Silniejsze oddziały francuskie, które usiłowały drogą na Ailette wtargnąć do Chevregny, odparto w kontrataku przed południowym krańcem tej wsi. Na zachodnim brzegu Mozy oddziały szturmowe przywiodły jeńców z rowów francuskich.

Grupa ks. Albrechta. W Wogezach pomyślne potyczki wywiadowcze. Na zachód od Mühlhausen bataliony francuskie po gwałtownym kilkakrotnym ogniu zaatakowały po obu stronach Doller. Ataki ich złamano pod Niederaspach w kontrataku, pod Exbrücke i Niederburnhaupt w ogniu wojsk bawarskich. 14 jeńców pozostało w naszych rękach.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 24 b. m. wieczorem: Na wschodzie ruchy planowo idą dalej.

Z innych widowni nic nowego.

Sukcesy na froncie wschodnim.

Z Berlina telegrafują urzędowo: Na wschodzie wojska niemieckie w szybkiem tempie posuwają się naprzód. Zdobyta olbrzymia ilość armat i materyału kolejowego, tudzież wielka liczba jeńców wyższych i niższych oficerów są dowodem tragicznego upadku milionowej armii rossyjskiej, ongiś walecznej, a której odrodzenie nie rychło będzie mogło nastąpić.

Pogrom Rossyan w prowincyach nadbałtyckich.

Biuro Wolffa ogłasza:

Wolmar zostało po krótkiej walce osiągnięte. Pojmano 300 jeńców i zdobyto wiele materyału kolejowego. Straty nieprzyjaciół są krwawe. Mieszkańcy Wolmaru i Wendy z wdzięcznością przyjęli uwolnienie ich od bolszewików, gdyż położenie ich było okropne.

Niemcy dokonali marszu w przyspieszonem tempie wśród wielkich trudów. Wojska biwakowały przy 18° zimna. Postawa ich doskonała. Także i zaprowiantowanie z powodu zupełnego splondrowania obszaru napotyka na wielkie trudności.

Podług późniejszego komunikatu tegoż *Biura*, wysłani naprzód automobiliści d. 22 b. m. po forsownych marszach dotarli do Walku. W nocy wiele setek żołnierzy ross., którzy nie chcieli już dłużej znosić trudów odwrotu, zebrało się i obojętnie czekało na przybycie Niemców. 200 ludzi, którzy na dworcu zajęci byli rabowaniem ogromnych zapasów, rozbito atakiem huzarów, przyczem wielu wzięto do niewoli.

500 austro-węgier. i niemieckich jeńców uwolniono i natychmiast użyto ich do służby bezpieczeństwa przeciw licznym ukrytym czerwonym gwardzistom. Mieszkańcy z podziękowaniem za wybawienie z ciężkiej niedoli, ze łzami w oczach wyszli naprzeciw Niemców.

Bolszewicy także z Walku uprowadzili kilkuset niemieckich i łotyskich mieszkańców. Z pośród osób, wywiezionych z Wolmar 20 wypuszczono w lesie, a potem jak zające wystrzelano. Dwóch Łotyszów, w tem jeden proboszcz, którzy udali zabitych, uszło. Codzienny widok nędzy i niedorzecznego niszczenia pędzi wojska niemieckie do największego pośpiechu bez oglądania się na najcięższe trudy. Dnia wypoczynku niema. Marsze 50 do 80 klm. dziennie, mimo zasp śnieżnych na drogach, przy 15° zimna są na porządku dziennym.

Czerwona gwardya zorganizowała systematyczną wojnę za pomocą band uzbrojonych, ku nowemu postrachowi mieszkańców. Każde miasto, każda wieś, każda zagroda błaga o pomoc Niemców. Nie podobna wszystkim równocześnie pomagać. Kraj ucierpiał bardzo tak, że dopiero długi czas uporządkowanych stosunkow będzie musiał upłynąć, zanim wrócą stosunki normalne.

Pochód wojsk niemieckich odbywa się w tempie pospiesznem wśród najcięższych warunków bez wytchnienia.

Oficerowie ross. donoszą, że aby powstrzymać pochód Niemców i umożliwić utworzenie czerwonej armii, w miejsce Kryłeńki zamianowano naczelnym wodzem i dyktatorem Brujewicza, który proklamował wojnę do ostatecznych granic.

Z wyspy Alland.

Na wyspie Alland nastał spokój. Zarówno żołnierze rossyjscy jak i korpus ochronny fiński opuszczają wyspę. Onegdaj odpłynęła trzecia szwedzka ekspedycya posiłkowa. Wśród podróżnych znajduje się sekretarz partyi socyalistycznej Mölle, który udaje się do Helsingforsu, aby przeprowadzić akcyę wspólną z socyalistami Finlandyi.

O przyszłość republiki finlandzkiej.

Białe gwardye zdobyły Möntigluoto i Björnoborg. Przeprawiły się przez rzekę Kumo i opanowały całą Finlandyę. We wtorek zbierze się w Wazie Sejm, zwołany przez Senat burżuazyjny. Czerwonym gwardyom udało się wysłać 60 milionów marek z banku fińskiego do Petersburga. Pieniędzy tych użyje rząd Instytutu Smolnego na zapłacenie i utrzymanie czerwonej gwardyi, Francya nie zgodziła się na poczynienie przedstawień w Petersburgu, gdyż nie chce wchodzić w styczność z rządem bolszewików.

Dagens Nyheter donosi, że Polacy wypędzili Rossyan z Wyborga. Polacy zajęli stanowisko na wzgórzu za miastem i ostrzeliwali Rossyan, poczem ci cofnęli się. Ranni czerwoni gwardziści oświadczyli, że uważają swą sprawę za przegraną.

W telegramie z Helsingforsu doniesiono, że tamtejszy konsul szwedzki w imieniu rządu szwedzkiego poczynił przedstawienia u Rady komisarzy ludowych, mające na celu rychłe opróżnienie Finlandyi i wysp Allandzkich. Rada komisarzy ludowych w odpowiedzi zastrzegła się przeciw wtrącaniu się Szwecyi do spraw wewnętrznych Finlandyi, dodając, że Szwecya tem mniej ma powodu czynienia przedstawień, że narusza podstawowe zasady prawa międzynarodowego, niosąc pomoc białym gwardyom i wysadzając na ląd na wyspach Allandzkich wojsko.

Do *Matin* donoszą z Madrytu, że rząd hiszpański postanowił uznać rząd fiński i nawiązać z nim stosunki.

Obawa o Petersburg.

Komunikat *Petersb. Agencyi telegraficznej.* Celem obrony Petersburha został stworzony nadzwyczajny sztab generalny, który na podstawie stanu oblężenia zarządził akcyę przeciw wszystkim zbrodniczym zamiarom kontrrewolucyjnym. Skonfiskowano wszystkie środki wybuchowe znajdujące się w posiadaniu prywatnem i zmobilizowano całą ludność dla obrony stolicy.

Stockholme Tidningen donosi: Przedstawicielstwa państw koalicyi w tych dniach odjadą z Petersburga i udadzą się do Sztokholmu, gdzie zaczekają na dalszy rozwój wypadków. Członkowie ambasady japońskiej podobno są już w drodze na Charbin do kraju rodzinnego.

Do pism medyolańskich telegrafują z Petersburga 21 b. m.: Ambasadorowie państw koalicyi wysyłają swych obywateli i misye wojskowe w osobnych pociągach. Operacye gen. Aleksiejewa, który ma tylko 20.000 do 30 000 żołnierzy, ale wielu dzielnych generałów, nie są wyjaśnione.

Do *Temps* donoszą z Petersburga: Zaniechano zamiaru bronienia Petersburga, gdyż obwarowania są w bardzo lichym stanie, a główe części dział pokradziono, albo uszkodzono. Opróżnienie Rewla jest ukończone. Ostatni pociąg z Rewla tu przybył.

Zapowiedź ofenzywy na froncie zachodnim.

Z Berna Szwajcarskiego donoszą: Prasa francuska powszechnie zaznacza, że bezzwłocznie zacznie się ofenzywa Mocarstw centralnych na froncie zachodnim, oraz radzi ludności, aby zachowała zimną krew, pozostała spokojną i stanowczą i nie dawała wpływać na siebie przygnębiająco nawet początkowym powodzeniom Niemców.

Zamknięcie granicy włoskiej.

Podług depeszy z Lugano, granica włoska zamknięta została wczoraj wieczorem.

Na morzu.

Biuro Wolffa donosi z Chrystyanii, że niemiecki parowiec „Biarritz" i drugi niemiecki parowiec „Düsseldorf" zostały koło Buholmen tuż u wybrzeża Norwegii, w obrębie wód norweskich, zabrane przez angielskie okręty wojenne. Rząd norweski wdrożył w tej sprawie dochodzenia, gdyż zachodzi naruszenie zwierzchnictwa Norwegii.

Pewien dziennik włoski informuje, że parowiec „Chrisopolis" w pobliżu wybrzeża Anglii rozbił się. 23 rozbitków wysadzono na ląd.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: Zatopiono 19 tysięcy tonn. Między zatopionymi okrętami znajduje się angielski parowiec dla przewozu wojsk „Tuscania" (14.318 tonn) wiozący wojsko amerykańskie. Parowiec ten zręcznie zaatakowano na krótko przed wpłynięciem do morza Irlandzkiego i mimo jak najsilniejszego przeciwdziałania nieprzyjaciela, ustrzelono go z konwoju, na którego czele płynął.

Troska o rossyjską flotę.

Algemeen Handelsblad donosi z Londynu, że w angielskich kołach marynarki zapytują, co stanie się teraz z rossyjską flotą? *Daily Graphic* boi się, że wpadnie ona w ręce Niemców. Na morzu Bałtyckiem są 4 rossyjskie okręty bojowe, kilka krążowników i około 40 ścigaczy torpedowców. — *Daily Mail* pisze, że na Bałtyku jest pięć rossyjskich dreadnoughtów. Dziennik ten nie uważa za rzecz wykluczoną, że także flota czarnomorska podzieli los floty bałtyckiej.

Wieści z Rossyi.

Wedle jednego z dzienników amsterdamskich, *Times* donoszą z Petersburga, że wiadomości nadchodzące od floty, brzmią coraz bardziej niepokojąco. Ruch anarchistyczny wśród marynarzy wzrasta. Marynarze domagają się usunięcia komisarza narodowego marynarki Dibenki. Zaniepokojenie w stolicy wzrasta z obawy przed anarchizmem. Podczas zbiegowisk ulicznych słyszeć można słowa, że naród spodziewa się, iż Niemcy uratują go od niebezpieczeństwa anarchizmu. Rewolucya czuje się zmęczona i cierpi na bezład.

Przybyły do Sztokholmu z Rossyi były oficer ross. utrzymuje, że bolszewicy coraz bardziej tracą grunt pod nogami. Wojska ich nie chcą walczyć z Ukraińcami. Z pośród jeńców austro-węg. tych tylko wypuszczono, którzy oświadczyli gotowość rozpowszechniania w wojsku austro-węg. idei rewolucyjnych.

Nastroje angielskie.

W mowie, wygłoszonej w Plymouth, lord Müller oświadczył: Walczymy o nasze życie i o egzystencyę wolnych narodów w Europie. Sytuacya z powodu katastrofy rossyjskiej jest zupełnie zmieniona, a równocześnie w Niemczech polityka wojskowa znowu wzięła górę. Obecnie nie idzie o to, by zniszczyć militaryzm pruski, lecz o to, czy militaryzm pruski zdoła nas zniszczyć i usunąć ze świata to wszystko, do czego od stuleci dążą narody miłujące wolność.

Związek maszynistów, których komitet wykonawczy nie chciał prowadzić z rządem angielskim rokowań nad wykonaniem ustawy o uzupełnieniu liczby żołnierzy inaczej jak tylko na podstawie przywilejów, pierwej przyznanych maszynistom, niedawno zapytywał swych członków, czy pochwalają propozycye rządowe. Obecnie podano do wiadomości wynik referendum: 27.470 głosów było za a 121,017 przeciw. Maszyniś i żądają, aby przedewszystkiem pociągnięto do służby wojskowej robotników, zajętych w fabrykach maszyn, zanim powoła się zupełnie wyszkolonych rzemieślników. *Daily News* zauważa w tej sprawie: Olbrzymia większość, jaką maszyniści odrzucili propozycye rządu, dowodzi rozmiarów niebezpieczeństwa grożącego krajowi wskutek przesilenia, którego przenigdy nie powinno się było wywoływać.

Vorwärts o robotnikach niemieckich.

Vorwärts pisze: Można powiedzieć ostatecznie, że masy niemieckich robotników trzymają się zdala od bolszewizmu, a tylko odosobnione jednostki kokietują z nim, nie biorąc go zbyt na seryo. Jeżeli ktoś opowiadał bolszewikom coś innego, to wprowadził ich w błąd, za którym musiałoby przyjść rozczarowanie. Największym zaś wrogiem bolszewików jest ich omyłka.

Ekonomiczne znaczenie Rumunii.

Dzięki swym stosunkom ekonomicznym Rumunia zdawien dawna pozostawała w ścisłym związku z Austro-Węgrami i Niemcami.

Cały handel Rumunii przed wojną reprezentował ogółem sumę 700—800 milionów lei. Krągło 65 do 70 prc. zapotrzebowania Rumunii pokrywały Mocarstwa centralne, połowa zaś jej eksportu szła do Europy środkowej. W imporcie i eksporcie Rumunii uczestniczyły Austro-Węgry w stosunku 25 prc. Najważniejszym artykułem wywozowym Rumunii było zboże, które przedstawiało 50 prc. całego wywozu, dalej olej skalny i drzewo. Import dostarczał Rumunii wyrobów tkackich, żelaznych, maszyn, papieru i chemikaliów.

Rumunia jest klasycznym krajem agrarnym. Największe w jej obrębie rozpowszechnienie miała uprawa kukurydzy i pszenicy. Od r. 1913 nie ogłaszano żadnych autentycznych cyfr o żniwach. W r. 1913 podano zbiór pszenicy na 30, kukurydzy na 40 milionów hektol. Od czasu wybuchu wojny eksport zboża rumuńskiego ogromnie podupadł, nagromadziły się więc zapasy, które przeważnie wpadły w ręce zwycięskich Mocarstw centralnych, a były przeznaczone dla Anglii, gdyż ona je zakupiła.

Mocarswa centralne zajęły krągło 2/3 całego obszaru Rumunii. Najbogatsze przestworza rolnicze, winnice, kopalnie nafty itd. wzięły w swój zarząd władze wojskowe i korzystały z nich dla celów armij. Zapasy zboża, o ile nie zostały zużyte przez armie, wydano specyalnym organizacyom z przeznaczeniem dla rozdzielenia ich pomiędzy Austro-Węgry a Niemcy, Bułgarya bowiem, nie potrzebując przydziału zboża, zrezygnowała ze swej części na rzecz Mocarstw centralnych. Do końca r. 1917 otrzymały z tego źródła Austro-Węgry i Niemcy 2 miliony tonn zboża.

W jesieni r. z. oddano w Rumunii pod uprawę — wedle oficyalnych wykazów — krągło 300.000 hektarów więcej niż w czasach normalnych. Dla odbudowania zniszczonych kopalń nafty utworzono osobne konsorcyum, któremu udało się, już znacznych mas ropy dostarczyć do wywozu. Mocarstwa centralne dostały w Rumunii także znacznych ilości grochu, fasoli i bobu, jakoteż tytoniu.

Teraz także Mołdawia, o ile utrzymała się w ręku rządu rumuńskiego, musi również być oddana pokojowej pracy. To przestworze obszaru 38.242 klm., zamieszkałe przez 2·1 milj. mieszkańców, ma bardzo żyzną ziemię i liczne młyny. Ogromne lasy pokrywają znaczną część Mołdawii, a jej bogactwa naturalne pomnaża intenzywny chów bydła. Ważna rola w życiu ekonomicznem Rumunii przypada miastom portowym. Obecnie martwe porty Braiła i Gałacz są ważnemi emporyami handlu zboża i wogóle handlu. Znajdują tu się olbrzymie, w najnowszym stylu i wedle wymagań najnowszej techniki wykonane magazyny zbożowe, z których zboże dostaje się prosto na okręty. Również wielki port na morzu Czarnem, Constanza, rozporządza najnowszemi urządzeniami dla załadowywania zboża, albowiem już czasu pokoju ztąd odchodziły olbrzymie masy towarów na zachód.

KRONIKA.

Lwów, 26 lutego 1918.

Kalendarz.

Wtorek (26 lutego):

Aleksandra b. — Martyniana. — Mirosława.

Wschód słońca o godzinie 6·52 rano, zachód 5·39 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe -4 Cel.

Wystawa sztuki współczesnej w dużej sali Giełdy przy ul. Akademickiej l. 17, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 1 po południu i od godziny 4 do 7 wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 1 korona.

— **JE. P. Namiestnik generał-pułkownik Karol hr. Huyn** przyjechał wczoraj rano do Lwowa w towarzystwie adjutanta majora hr. Schaaffgotscha.

P. Namiestnik wczoraj i dzisiaj przed południem udzielał posłuchań w gmachu Namiestnictwa.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Jutro we wtorek 26. lutego IV. wykład dra Bronisława Wałukiewicza: „Główne zasady nauki o państwie". Instytut chemiczny przy ul. Długosza 6. Początek o godz. 6 1/2. Wstęp 40 hal.

— **Z Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi.** Sekcya dla przemysłu, rękodzieł i handlu. Ponieważ często zdarza się, iż osoby interesowane zwracają się do c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Sekcyi III. Oddziału lwowskiego w sprawach należących do kompetencyi biur c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Sekcyi III. w Krakowie, względnie do innych Sekcyi tam jeszcze przebywających,

przeto podaje się do wiadomości, iż z dniem 22. stycznia b. r. przeniosły się do Lwowa następujące działy Sekcyi III:

Dział finansowo-prawny dla udzielania kredytu dla przedsiębiorstw przemysłowych np. dla młynów, tartaków, piekarni, zakładów elektrycznych i in.

Dział pomocy finansowej dla zdrojowisk, tudzież hoteli i pensyonatów opartych na międzynarodowym ruchu turystycznym.

Dział keramiczny dla pomocy finansowej dla fabryk cegieł, dachówek, przedsiębiorstw wyrobów cementowych i betonowych wapienników i kamieniołomów.

Dział elektrotechniczny: Biuro projektów, kontroli i porady technicznej, tudzież

Dział subwencyjny dla rękodzielników, drobnych kupców i drobnych przemysłowców.

Pozatem we wszystkich innych sprawach, dotyczących odbudowy kraju, należy zwracać się wprost do innych działów Sekcyi III., względnie do innych Sekcyj c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi), urzędujących w Krakowie.

— **Sprzedaż artykułów żywnościowych osobom wojskowym.** Zarząd miasta podaje do wiadomości, że Urząd dla wyżywienia ludności telegraficznie polecił powstrzymać nieuprawnione zakupywanie środków żywności przez osoby wojskowe, o ile w danym wypadku zakupno nie jest uzasadnione przepisami ustawy o świadczeniach wojennych. Zarząd miasta wzywa wszystkich trudniących się sprzedażą artykułów żywności do ścisłego przestrzegania tego zarządzenia pod zagrożeniem surowych kar.

† **Antoni z Granowa hr. Wodzicki.** W sobotę d. 23 b. m. rozstał się z tym światem w Krakowie Antoni hr. Wodzicki, tajny radca, członek Izby Panów, długoletni poseł na Sejm krajowy, radny m. Krakowa. Z nim zeszła do grobu postać bardzo charakterystyczna, łącząca w sobie wszystkie cechy znamienne tej sfery, z której pochodził. Wysokiej kultury, niepospolitych zdolności, bystrego umysłu, dowcipny i niezmiernie towarzyski w najlepszem tego słowa znaczeniu, chciał i umiał pracować pilnie, gdy chodziło o sprawy publiczne. Pracował też gorliwie w Sejmie krajowym, pracował w gminie miasta Krakowa, do którego przywiązany był całą duszą. Kochał Kraków a z nim całą przeszłość swej Ojczyzny i swego zasłużonego rodu, którego dzieje tak ściśle związał z Krakowem dzielny generał Kościuszkowski, komendant załogi krakowskiej, Józef Wodzicki.— Ś. p. Antoni, do ostatniej chwili czynny, jakkolwiek od dłuższego już czasu niedomagający pośpieszył do Wiednia, aby wziąć udział w obradach polskich członków Izby Panów, z których to obrad wypłynęła znana deklaracya w sprawie ostatnich wypadków politycznych. Powróciwszy do Krakowa, mocno cierpiący, nie poddawał się jednak nurtującej chorobie, która wreszcie go zmogła. Opatrzony SS. Sakramentami zgasł w sobotę o godzinie 8 rano.

Ś. p. Antoni Wodzicki był synem Henryka hr. Wodzickiego, członka Izby Panów, posła na Sejm kraj. i Taidy Karoliny ks. Sułkowskiej. Z żony Ludwiki z Żurowskich pozostawił syna hr. Aleksandra, oraz dwie córki Maryę hr. Starzeńską i hr. Magdalenę.

Pogrzeb odbędzie się jutro, we wtorek o godzinie 10 rano.

† **Gustaw Mauthner,** em. radca Dworu, długoletni szef biura prezydyalnego Namiestnictwa zmarł dnia 22 b. m. w majątku swoim Rudenka koło Liska.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego** donoszą nam: Profesor matematyki na Uniwersytecie lwowskim, dr. Wacław Sierpiński, który od początku wojny był internowany w Rossyi, powrócił w tych dniach na Torneo i Sztokholm do Lwowa i wznowi w półroczu letniem wykłady swe w Uniwersytecie.

— **Z urzędów pocztowych** na Bukowinie podjęły na nowo urzędy pocztowe: Doroshoutz ruch przekazowy, Millie i Walawa ruch listowy, listów wartościowych i pieniężny, Babin powiat Zastawna ruch listowy i przekazowy. Trzy ostatnie urzędy jakoteż urząd pocztowy Iwankoutz i Plaska podjęły nadto ograniczony ruch pakietowy.

— **Zaopatrzenie uchodźców w odzież i obuwie.** Namiestnictwo oznajmiło Komitetowi Biskupiemu Krakowskiemu, że w celu zaopatrzenia w odzież, bieliznę, obuwie, koce i sienniki uchodźców wojennych objętych opieką państwową, z wyjątkiem uchodźców pomieszczonych w powiatach ściślejszego terenu wojennego, urządzone zostaną w Galicyi dwa składy odzieży dla uchodźców, a to jeden we Lwowie, przy ul. Szpitalnej l. 18, który rozpoczął swą działalność z dniem 1. lutego 1918, dla powiatów położonych w okręgu c. k. wyższego Sądu krajowego lwowskiego aż po powiaty Przemyśl, Jarosław, Stary Sambor, Lisko, Dobromil i Turka włącznie, drugi zaś w Krakowie, dla powiatów c. k. wyższego Sądu krajowego krakowskiego. Na razie, aż do czasu wynajęcia odpowiedniego lokalu i urządzenia tego składu w Krakowie, dla powiatów zachodnich fungować będzie skład odzieży dla uchodźców w Jägerndorfie, na Śląsku.

Zamówienia odzieży uskutecznione będą przez c. k. władze uchodźcze wprost w zarządach powyższych składów na przepisanych formularzach, które równocześnie rozesłano Starostwom z odpowiednią instrukcyą.

Stwierdzenie zapotrzebowania przeprowadzone będzie przez miejscowe władze uchodźcze przy współudziale Zwierzchności gminnych, miejscowych Komitetów opieki nad uchodźcami, oraz innych zaufania godnych bezstronnych organów.

Lwowska Delegacya K. B. K. odniosła się do Delegacyj parafialnych (z wyjątkiem tych, które znajdują się w ściślejszym okręgu wojennym), by poczyniły bezzwłocznie w tym kierunku odpowiednie starania, przedewszystkiem, by zażądały od Starostw potrzebnych formularzy do spisu tych ewakuowanych, którzy potrzebują odzieży, obuwia, bielizny, koców, sienników i by baczyły na to, ażeby ewakuowana ludność w obrębie działalności poszczególnych Delegacyj nie została w tym spisie pominięta.

— **Dla powracających żołnierzy z niewoli rosyjskiej.** Wskutek zmiany stosunków w Rosyi, wielu jeńców żołnierzy austro-węgierskich powraca obecnie z niewoli rossyjskiej. Dzienny przypływ ludzi jest bardzo znaczny i wymaga specyalnych zarządzeń, aby o ile możności w najkrótszym czasie zbadać stan zdrowia i przynależność powracających żołnierzy. Miasto Lwów leży na głównej linii kolejowej i prawie wszyscy powracający z dalekiego wschodu muszą tędy przejeżdżać, aby udać się na zachód do swoich oddziałów uzupełniających. W mieście naszem i okolicy urządzono wielką stacyę perlustracyjną, obliczoną na 10.000 żołnierzy.

Dla celów przeglądu urządzono już pomieszczenie w fabryce „Gafota“ na Zniesieniu, w browarze lesienickim za rogatką Łyczakowską, w koszarach przy ul. Janowskiej i w koszarach na Cytadeli. Pomieszczenie to okazało się jednak szczupłem wobec znacznego przypływu żołnierzy, a zarząd wojskowy zwrócił się do zarządu miasta z żądaniem wydzielenia kilku budynków szkolnych na cele stacyi perlustracyjnej.

W tej sprawie toczą się obecnie rokowania władz i gdyby nawet przeznaczono kilka budynków szkolnych na pomieszczenie żołnierzy, będzie to tylko przejściowo t. j. tak długo, dopóki budynki i baraki położone poza obrębem miasta nie zostaną odpowiednio do celów stacyi perlustracyjnej adaptowane i zaopatrzone w łóżka i t. p. Władze dołożą starań, aby roboty adaptacyjne uskutecznić w najkrótszym czasie.

Co do strony sanitarnej rozmieszczenia żołnierzy, władze poczyniły daleko idące zarządzenia ochronne. Także zwrócić należy uwagę, że żołnierze powracający z niewoli, zanim przyjadą do Lwowa, poddawani są kilkutygodniowej kwarantannie i w tym czasie są szczegółowo codziennie badani przez lekarzy wojskowych. Komisye perlustracyjne we Lwowie badać będą stosunek powracających do armii, kontrolować dokumenty, oraz prowadzić całą akcyę przydzielania żołnierzy do oddziałów uzupełniających.

— **Kupno i sprzedaż ziemniaków.** Zarząd miasta donosi nam: Krążą pogłoski jakoby wielu rolników mniemało, że na wiosnę nastąpi podwyższenie cen ziemniaków i z tego powodu producenci wstrzymali się z dostawą ziemniaków. Także wielu posiadaczy gorzelń ma być zdania, że z wiosną przy otwarciu kopców zostaną podwyższone kontyngenty dla gorzelń.

Otóż c. k Urząd wyżywienia ludności reskryptem z dnia 22 grudnia 1917 L. 133.922 (Dep. 2) oznajmił, że nie ma wcale zamiaru zmiany cen ziemniaków ze zbiorów r. 1917. Także podwyższenie kontyngentu dla gorzelń jest bezwarunkowo wykluczone nawet w tym wypadku, jeżeli posiadacz gorzelni rozporządza większą ilością niejadalnych ziemniaków od ilości mu przydzielonej, gdyż ta nadwyżka zostanie przerobiona w innych gałęziach przemysłu. Ck. Urząd wyżywienia ludności zwraca uwagę na przepis § 47 rozporz. z 26. lipca 1917 Dz. p. p. Nr. 311 wedle którego niezależnie od kary można orzec przepadnięcie ziemniaków użytych wbrew przepisom tegoż rozporządzenia.

W końcu wobec pogłosek, że po Galicyi jeżdżą ciągle jeszcze ajenci, którzy skłaniają rolników do sprzedaży ziemniaków po wysokich cenach, c. k. Urząd wyżywienia ludności oznajmia, że obecnie nikt już nie jest uprawniony zawierać umowy o dostawę ziemniaków i że tacy ajenci mają być aresztowani i karani po myśli przepisu § 45 wymienionego rozporządzenia.

— **Echa zgonu ś. p. dr. Juliusza Leo.** Komisarz rządowy m. Lwowa dr. Tadeusz Rutowski wysłał do prezydyum m. Krakowa następujący telegram: Imieniem Reprezentacyi miasta Lwowa przesyłam wyrazy głębokiego żalu z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci prezydenta miasta dr. Lea niezmordowanego pracownika we wszystkich dziedzinach życia publicznego polskiego, niezwykle zasłużonego około rozwoju Krakowa, skarbca kultury narodowej. Bolejemy niewymownie nad stratą męża stanu o głębokiej wiedzy, energii, sprężystości, którego czynność zaznaczyła się błogimi skutkami dla naszych spraw narodowych w parlamencie wiedeńskim, którego zapobiegliwość doprowadziła do powiększenia Krakowa i wzmożenia jego znaczenia. *Rutowski.*

— **Marki listowe** po 15, 20, 25 i 30 hal., karty korespondencyjne pojedyncze i podwójne i listy kartkowe z podobizną śp. Cesarza Franciszka Józefa I., tudzież marki pospieszne (trójkątne) tracą ważność z dniem 1. marca 1918, ale mogą być w przeciągu miesiąca marca bezpłatnie wymienione na inne znaczki.

— **Przyjmowanie pakietów prywatnych do Turcyi** zostało znowu dopuszczone z ograniczeniem, że od jednego nadawcy wolno przyjąć dziennie najwyżej dziesięć pakietów pocztowych (colis postaux) albo dwa pakiety zwykłe (colis de messagerie).

— **Z poczty.** Od 21. stycznia br. dopuszczone są do etapowych urzędów pocztowych II. kl w obszarze Serbii, stojącym pod zarządem austro-węgierskim prywatne listy polecone, przekazy pocztowe i telegramy adresowane do osób wojskowych.

— **Sławny śpiewak Piccaver,** którego koncert odbędzie się dziś we Lwowie, urodził się w roku 1885 w Filadelfii i jest rodowitym Amerykaninem. Jak się dowiadujemy w Monarchii przebywa on na podstawie paszportu hiszpańskiego.

— **Tyfus plamisty we Lwowie.** Obecna pora roku jest najbardziej podatną do rozszerzenia się chorób zakaźnych, nawiedzających rokrocznie o tym czasie nasze miasto. Jak już zanotowaliśmy przed kilku dniami w aresztach sądu karnego przy ul. Batorego wydarzyło się 8 wypadków tyfusu plamistego. Fakt, że w więzieniu znajduje się obecnie 397 osób, a zakład obliczony jest tylko na 259 osób, nakazywał władzom sądowym i sanitarnym użycie specyalnych środków celem stłumienia epidemii w zarodku. Chorych odesłano natychmiast do pawilonów zakaźnych, budynek więzienny zaś poddano szczegółowemu odkażeniu. W akcyi tłumienia epidemij biorą też udział wojskowe władze sanitarne, a dzięki staraniu urzędu kwatermistrzowskiego 2 armii, udało się uzyskać dla 100 więźniów pomieszczenie w jednym z gmachów więziennych, pozostających pod kontrolą wojska. Przeniesienie tych więźniów na prowizoryczne kilkutygodniowe pomieszczenie nastąpi jutro. Dzięki energicznym zaoządzeniom jest nadzieja, że epidemia tyfusu plamistego nie rozszerzy się.

— **Choroby zakaźne w podmiejskich gminach.** Sąsiednie starostwa stwierdziły tyfus plamisty w Gajach, Dobrostanach, Leśniowicach, Mszanie, Gródku i Skwarzawie nowej; tyfus brzuszny w Polanie, Kościejowie, Kubajowie, Podborcach, Biłohorszczu, w Uhercach, Małkowicach, Czerlanach, Bartatowie, w Żółkwi, Soposzynie, Rudzie krech., Glińsku, w Dusanowie, w Żelechowie wielkim, Ostrowie, Jabłonówce, Berbekach i Wierzbianach; szkarlatyna w Gajach, Wulce hamulec, Uhercach, Doliniaach, Mierzwicy, Kurowicach i w Świrzu.

Co do epidemii tyfusu plamistego, stwierdzonego w więzieniu karnem przy ul. Batorego, po wydaniu nadzwyczajnych zarządzeń ochronnych nie zanotowano także dzisiaj żadnego nowego wypadku.

— **Kradzieże w konsumach.** Złodzieje lwowscy organizują w ostatnich czasach wyprawy do konsumów, o których wiedzą, że są zaopatrzone w artykuły spożywcze. Przed kilku dniami dokonano śmiałego włamania do konsumu elektrowni przy ul. Kopernika l. 43. W sobotę po południu między godz. 2—4 dokonano znów włamania do konsumu urzędników Namiestnictwa przy ul. Wałowej. W pierszym konsumie szkoda wynosi 4.000 koron, w drugim 1100 koron. Dochodzenia policyjne, które zaraz zarządzono wykryły sprawców kradzieży w konsumie elektrowni; są nimi członkowie bandy włamywaczy, o której aresztowaniu donieśliśmy w ostatnim numerze *Gazety*. Za sprawcami włamania do konsumu Namiestnictwa rozpoczęto pościg.

— **Aresztowanie fałszywego żandarma.** Lwowscy bandyci używają wszelkich środków, aby o ile możności najdłużej bezkarnie ukrywać się przed okiem władzy. Znany policyi Mieczysław Swierczyński przebrał się za żandarma polowego, nałożył czarno-żółtą opaskę na ramię i sprawdzał w restauracyi Schemingera przy ul. Kazimierzowskiej papiery legitymacyjne u osób wojskowych. W czasie czynności fałszywego żandarma wszedł do lokalu jeden z agentów policyjnych i odrazu poznał notowanego policyjnie Swierczyńskiego, który oprócz opaski na ramieniu z napisem „żandarm polowy“ nie miał żadnych papierów legitymacyjnych. Teraz zmieniły się role. Agent policyjny aresztował Swierczyńskiego i odstawił do aresztów policyjnych, pod zarzutem ukrywania się przed obowiązkiem służby wojskowej i wyłudzania pieniędzy od naiwnych żołnierzy.

— **Długowieczność.** W Blaszkach, gub. kaliskiej, zmarł S. Unikowski w wieku lat 104, a we wsi Brzeźnie pod Lipnem gospodarz Antoni Zellmer w wieku lat 100. Obydwaj byli rzeźcy prawie do końca życia.

Notatki literacko-artystyczne.

Dr. Irena Panenkowa. „Myśli o wychowaniu narodowem“ Lwów 1918. Nakładem Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego.

Tradycya reformatorskich i organizacyjnych prac, podejmowanych w Polsce na polu wychowania narodowego, jest jedną z najświetniejszych kart w dziejach naszej kultury. W przełomowych chwilach naszego bytu wielcy przodownicy społeczeństwa polskiego, ratowali ducha pokoleń właśnie wskutek reform polskiego szkolnictwa. „Tą drogą — pisze autorka — nowe pokolenia sposobione były do nowych wysiłków, narodowi niezbędnych, by wbrew straszliwej materyalnej przemocy wrogów módz utrzymać się na powierzchni życia.

I mimo, że tajbezwzględna, okrutna przemoc czyhała formalnie na wszelki silniejszy przejaw życia polskiego, aby go zdusić i zniszczyć, — mimo, że w ten barbarzyński sposób tłumiła przez długie nieraz okresy jakąkolwiek możność pracy, przerywając temsamem ową nić ciągłości, która, na polu szkolnictwa w szczególności, pierwszorzędnym jest warunkiem swobodnego, pełnego i harmonijnego rozwoju — mimo to, zarówno zbiorowe trudy naszych Komisyj i Izb edukacyjnych, jak i poszczególne wysiłki wielkich naszych pedagogów, — tych różnych Konarskich, Kołłątajów, Stasziców, Czackich, Czartoryskich i innych — nie poszły na marne, dokonując dzieła swego w duszach wychowanych pokoleń, stwarzając przytem, jakeśmy to już podnieśli, jedne z najświetniejszych kart w dziejach polskiej kultury.

Jak Feniks — z popiołów barbarzyńskiego zniszczenia wstawała i odradzała się wciąż na nowo polska myśl twórcza i kierownicza, objawiając na tem polu wychowania narodowego — tak samo, a może bardziej jeszcze niż na jakiemkolwiek innem — niezniszczalną żywotność odrębnego i, jak powiada Żeromski, „cudnego geniuszu lechickiego plemienia“.

Tej świetnej i wysokiej tradycyi, zarówno w pojmowaniu zadań wychowania narodowego, jak w przejmowaniu się jego ważnością — wierni pozostaliśmy — a przynajmniej pozostać usiłujemy — także w dzisiejszej wyjątkowej chwili“.

Autorka przechodzi kolejno rozwijanie się pojęcia ideału wychowawczego zagranicą i u nas, poświęcając więcej miejsca inicyatywie i twórczości indywidualnej w dziejach polskich, roli jednostek w Polsce, polskiemu typowi idealnemu, określa w sposób jasny znaczenie wyrazu „obywatel“, wreszcie przedstawiwszy ideał narodowy a ideał moralny przedstawia ogólne zadania wychowania narodowego.

W następnych rozdziałach mówi autorka o ogólnych podstawach szkolnictwa, o organizacyi tego szkolnictwa, wreszcie podaje uwagi metodyczno-programowe, kończąc przedstawieniem najnowszych prądów pedagogicznych zagranicą i w Polsce.

Książka napisana jest tak jasno, przystępnie, z takiem umiłowaniem przedmiotu i z widoczną troską o narodowe wychowanie młodzieży, iż powinno się ją jaknajgoręcej polecić najszerszym warstwom publiczności, rodzicom, wychowawcom i nauczycielstwu.

Poza piękną polszczyzną, jaką pisana jest ta książka, cały sposób ugrupowania dość dużego materyału i przedstawienia jest tak zajmujący, iż nawet „niefachowiec“ przeczyta ją z wielkiem zajęciem. W dzisiejszej zaś przełomowej dla nas chwili, nabierają te „Myśli“ znaczenia tem większego i są dobrym posiewem na niwie oświatowo-pedagogicznej.

(as.)

Z Teatru miejskiego donoszą: Repertuar na przyszły tydzień zapowiada na wtorek, po długiej przerwie, ulubioną operę Verdiego pt. „Trubadur“, która wystawiona zostanie w zmienionej obsadzie głównych partyi, wystąpią w niej bowiem po raz pierwszy Ewa Bandrowska w partyi Eleonory, Jadwika Hodakowska (Azucena), Franciszek Freschel (hr. Luna) i Ignacy Mann w partyi tytułowej. „Trubadur“ w tej obsadzie grany będzie następnie w sobotę. — Na piątek przygotowuje kierownictwo teatru premierę czteroaktowej komedyi Włodzimierza Perzyńskiego pt. „Strach na wróble“ z udziałem najwybitniejszych naszych sił komedyowych, a jednocześnie odbywają się próby z pięknego i pełnego poezyi utworu Witołda Bunikiewicza pt. „Piosnki ułańskie“, który kilkadziesiąt razy grany był w Warszawie przy wysprzedanej zawsze widowni. — Po za tem grany będzie w dalszym ciągu „Kopciuszek“, a mianowicie we środę i w niedzielę po południu. Personal operetkowy odbywa próby z „Dzwonów z Corneville“, których pierwsze przedstawienie odbędzie się w dniu 6-go marca.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś, w poniedziałek o godz. 7 wieczorem „Carewicz“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — We wtorek o godz. 7 wieczorem „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego Wy-

stęp Ewy Bandrowskiej, Fr. Freschla i Ign. Manna. — We środę, o godz. 3 po południu, „Kopcinszek“, fantastyczne widowisko sceniczne aze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Adolfa Walewskiego. — We środę, o godz. 7 wieczorem, „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla. — We czwartek, o godz. 7 wieczorem, „Rgoletto“, opera w 3 aktach z prologiem Verdiego. Występ Ady Sari-Szayerównej, Bedlewicza, Okońskiego i Tarnawskieg . — W piątek o godzinie 2 30 po poł. na dochód Namiestnikowskiego Komitetu ratunkowego dla oswobodzonych powiatów Galicyi „Cyrulik Sewilski“, opera komiczna w 3 aktach Rossiniego. Występ Ady Sari Szayerównej, Łowczyńskiego, Okońskiego i Tarnawskiego. W piątek o godz. 7 wieczorem (nowość), „Strach na wróble“, komedya w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. — W sobotę o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Leci liście z drzewa“ sztuka w 5 obrazach Józefa Wiśniowskiego. — W sobotę o godz. 7 wieczorem „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Freschla i Ign. Manna. — W niedzielę o godz. 3 po południu „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko sceniczne ze spiewami i tańcami w 8 odsłonach Adolfa Walewskiego. — W niedzielę o godz. 7 wieczorem „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ady Sari-Szayerównej, Freschla i Łowczyńskiego.

Puryszkiewicz przed sądem.

Bolszewickie dzienniki petersburskie w następujący sposób opisują pierwszy dzień rozprawy przeciw osławionemu Puryszkiewiczowi:

Puryszkiewicz i kilku innych, znaleźli się przed nowo utworzonym sądem, oskarżeni o spisek monarchiczny. Sala trybunału od rana natłoczona. Jest to w większości publika „burżuazyjna“, zwykli łakomcy wrażeń. Ale wiadomo, że sala oddziaływa na nastroje sądowe. — Stąd władze bolszewickie zaniepokoiły się faktem, iż tak wiele biletów wejścia dostało się żywiołowi niepowołanemu. A przecież połowa biletów rozesłana była bolszewickim wojskowym różnego stopnia.

Posiedzenie otwarto dopiero o drugiej. Spóźnienie to zostało wywołane przez opór chorego Zielińskiego, który nie chciał zjawić się w sądzie. Mówił, że jest chory i że nie może jechać. — A tymczasem głównie na zeznaniach jego jest zbudowane oskarżenio przeciwko Puryszkiewiczowi. Ale te zeznania on następnie cofnął. Jest to siedmnastoletni młodzian, bardzo nerwowego usposobienia.

Przewodniczący Zukow, robotnik, oznajmia opóźnienio i objaśnia, że z tego powodu został aresztowany naczelnik słynnego więzienia „Kresty“, Wielu podsądnym nie wręczono dotychczas jeszcze wcale aktu oskarżenia. Inni oznajmiają, że choć im akt oskarzenia został doręczony, nie znajdują w nim najmniejszej o sobie wzmianki.

Puryszkiewicza bronią ojciec i syn Bobryszczew-Puszkinowie. Puryszkiewicz wezwał przez otwarty list, wydrukowany w pismach, aby o jego pracy na froncie przyszli złożyć świadectwo ci, co byli jej świadkami. W istocie, wielu sanitaryuszy i Siόstr miłosierdzia odezwało się na wezwanie. Obrońcy żądają, aby wysłuchano ich wszystkich.

Ale na to pięciu widzów z pośród publiczności żąda głosu. Są to członkowie komitetu wykonawczego Rad żołnierzy i robotników: Jewdokimow, Wasiljew, Manuilskij, Frid i Sosnowskij. Wasiljew żąda, aby obrońcy wyjaśnili, w jakim celu chcą wysłuchania tylu świadków. Przy obecnej tendencyi „inteligencyi“ do „sabotażu“ całego nowego ustroju, być może, nie idzie tu o nic innego, jak tylko o „sabotaż trybunału rewolucyjnego“.

Obrońca odpowiada, iż idzie naprzód o to, aby wykazać, że Puryszkiewicz przez cały czas wojny i rewolucyi wcale się polityką nie zajmował, a dalej o dowód, że Zielinskij nie może być ani oskarżycielem, ani świadkiem, ponieważ jest on poprostu płatnym szpiegiem.

Teraz rozpoczyna się polemika pomiędzy dobrowolnymi prokuratorami. Jedni są gotowi dopuścić do głosu tych wszystkich świadków, inni nie. Dla jednych te głosy „nie mają nic strasznego, albowiem „przekonania“ Puryszkiewicza zna cała Rossya“; inni twierdzą, że chcąc zobrazować dokładnie działalność polityczną Puryszkiewicza, trzebaby wezwać tysiące świadków, na co niema czasu. Obrońca ironicznie prosi oskarżycieli, aby się naprzód między sobą porozumieli. Sąd zostawia tę sprawę otwartą.

Teraz więc zeznaje prof. Zielińskij, stryj chorążego Zielińskiego. Twierdzi, że jego synowiec jest wyraźnie anormalną psychicznie jednostką. Od dziecka popełniał tysiące zboczeń. Chorował na taniec św. Wita. Kłamał. Kradł. Z trudem umieszczono go w korpusie kadetów, zkąd po dwóch latach wydalono za tępość i złe sprawowanie. Odczytany list matki Eugeniusza Zielińskiego, przedstawia tego młodzieńca w dziwnem świetle: bił on staruszka ojca, a gdy ten umarł, usiłował mu wyrwać z ust złote plomby. „Obecnie Genio — pisze ona — włóczy się po Tyflisie, grabi i kradnie, i niema już nadziei ocalenia go“.

Dopuszczeni są dalej do głosu psychiatrzy, profesorowie Rozental, Panow i Pasek. Pierwszy przemawia w imieniu kolegialnem i konkluduje, że Eugeniusz Zielińskij jest anormalnym człowiekiem. Wobec tego obrońcy proszą sąd, aby sprawa Zielińskiego została wyłączona ze sprawy Puryszkiewicza.

W gronie dobrowolnych prokuratorów wywołuje to tumult. Przy coraz jawniejszej wesołości sali, wołają oni raz po raz o sabotażu trybunału przez inteligencyę.

— To farsa! poprostu wołają.

Wasiljew dodaje:

— Mówiono tu o moralnej normalności. — Ale ja wam powiem, że w pewnych kołach naszego społeczeństwa właśnie niemoralnośc jest normalnem zjawiskiem. Jeżeli wyście trzymali tak długo psychopatę na tronie, to można psychopatę także wezwać przed sąd.

Na to Bobryszczew-Puszkin robi uwagę, że trybunał staje się coraz to bardziej prostym wiecem:

— Pomiędzy mędrcem a głupcem — mówi dalej — jest ta zasadnicza różnica, że mędrzec nieraz uświadamia sobie swój rozum, głupiec nigdy nie uświadamia sobie swojej głupoty. W tej sali niektóre osoby zapominają, że można znieść banki, własność, swobodę i jeszcze różne rzeczy. Ale jest jedna rzecz, której znieść nie można: to nauka.

Sąd postanawia: dopuścić świadków Puryszkiewicza, a sprawę wyłączenia Zielińskiego zostawić otwartą.

Potem odczytany został akt oskarżenia.

Na pytanie przewodniczącego nikt z oskarżonych nie przyznaje, że winnym jest spisku monarchicznego. Puryszkiewicz odpowiada:

W tworzeniu spisku monarchicznego nie brałem żadnego udziału. Podobny spisek nie miałby najmniejszego celu. Uważałbym się za szaleńca, gdybym coś podobnego chciał wytworzyć. Ale ja jestem monarchistą, jak najgłębiej przekonanym monarchistą.

Na pytanie, w jakim celu pisał Puryszkiewicz list do Kaledina, znaleziony przy rewizyi, oskarżony odpowiada, że wyjaśni to w ostatniem swojem słowie. Przyznaje, że zbierał pieniądze, ale jedynie po to, aby dać możność ucieczki takim, jak on ofiarom, którym groziły samosądy. Właściwie otrzymał on tylko jednorazowo, i z jednego źródła, którego nie chce zdradzić, sumę 50 tysięcy rubli. Z tych dał jedenaście tysięcy pięćset rubli oficerom, którym broń odebrano, na uzbrojenie się i 500 rubli Zielińskiemu. Resztę na wydawnictwo pisma „Trybun Ludowy“. Dał jeszcze Kożewkiancowi 2000 rub. na ochronę drukarni tego pisma, ale ten ezłowiek okazał się wielkim szubrawcem.

— Czy on nie obiecywał panu wyrżnąć całą naszą radę komisarzy? — pyta jeden z osksrżycieli.

— Nic podobnego; zresztą nie można przecież było myśleć o uzbrojeniu kontrrewolucyi ze jedenaście tysięcy rubli w czasie, kiedy jeden rewolwer kosztuje od 700 do 800 rubli. Czy dwunastu, piętnastu rewolwerami mogłem myśleć o przywróceniu monarchii w Rossyi?

— Ale jak sobie wytłumaczyć takie zwroty w pańskim liście do Kaledina: „Czekamy pańskiego wejścia do miasta“; „moja organiżacya pracuje bez wytchnienia“ i tym podobne?

Puryszkiewicz twierdzi, że nie istniała żadna organizacya; że był tylko „związek rossyjskiej państwowej karty“ i że oczekiwano Kaledina w obawie przed samosądami. Nie mógł on uznać władzy bolszewików, ale bezwarunkowo poddałby się decyzyi konstytuanty. Na to jest dostatecznie przekonanym legalistą.

— Nawet władzy Lenina? — pyta ktoś z publiczności.

— Nawet władzy Lucypera.

Przewodniczący prosi, aby nie dotykano osobistości. Śmiechy. Nowe pytanie.

— Co to znaczy w pańskim liście do Kaledina taki zwrot: „gdy pan wrócisz, rozprawimy się okrutnie z wrogami ludu“.

— Uważam bolszewizm za największe zło, przeciwko któremu powinna się jednoczyć cała Rossya. Uważam, iż konieczną jest kara za gwałty i samosądy. Ale ja nikogo nie zabijałem.

— A Rasputin?

Inni podsadni zeznawali podobnie. Przeczyli, jakoby dążenia do uzbrojenia miały charakter spisku monarchicznego.

Na ich odpowiedziach zakończyło się pierwsze posiedzenie trybunału rewolucyjnego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

25-letni jubileusz Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie. Dnia 6 lutego b. r. odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa, na którem na wniosek dyrektora K. Brzezińskiego uchwalono obchodzić uroczyście przypadającą 25-letnią rocznicę istnienia, z tem, by przedewszystkiem podnieść zasługi założyciela i pierwszego prezesa prof. dr. Janczewskiego. — Inspektor Pol wygłosił odczyt pod tyt.: „Zadania kwieciarstwa polskiego“, poczem prezes Towarzystwa prof. J. Brzeziński w dłuższem, wyczerpującem przemówieniu oświetlił rzeczowo istotny stan rzeczy Towarzystwa, zwłaszcza wprost świetny stan Zakładu sadowniczego „Glinka“, prowadzonego przez dyrektora Gabryla i nakreślił projekt dalszej akcyi, odnoszący się w pierwszej linii do rozwinięcia istniejących szkółek i rozszerzenia Kursów ogrodniczych, jako to: przekształcenie istniejących na dwuletnie i zaopatrzenie ich w niezbędne laboratorya.

Rozdział wyciągu tytoniowego dla zwalczania szkodników. Ogólny Związek Towarzystw rolniczych w Austryi zawiadamia, że Ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem skarbu postanowiło wstrzymać oddawanie na sprzedaż wyciągu tytoniowego trafikom i oddać go do rozsprzedaży wyłącznie organizacyom rolniczym posiadającym w tym względzie upoważnienie. Rozdziałem tego towaru ma się zająć Ogólny Związek tow. rolniczych. Wobec tego korporacye rolnicze reflektujące na zakupno wyciągu tytoniowego, winny we własnym interesie w najbliższym czasie zgłosić się w ogólnym Związku i podać, czy mają zezwolenie na obrót wyciągiem tytoniowym (w tym wypadku podać liczbę i datę wystawienia), czy też nie, jakotęż przypuszczalne zapotrzebowanie na rok 1918.

Adres „Ogólnego Związku“: Allgemeiner Verband Landwirtschaftlicher Genossenschaften in Oesterreich. Wien VIII. Langegasse 74.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Powrót Najj. Pana.

Wiedeń, 25 lutego. Najj. Pan powrócił w sobotę o godzinie 8 wieczorem do Badenu ze Swej podróży do głównej kwatery niemieckiej.

Mianowania.

Wiedeń, 25 lutego. Najj. Pan zamianował radców skarbowych Stanisława Popiela, Józefa Sommera, Wiktora Flacha, Józefa Drozda i Leona Szeniutowicza starszymi radcami skarbu.

Zgon prof. Kolisko.

Wiedeń, 25 lutego. Wczoraj zmarł w Wiedniu profesor anatomii Wszechnicy wiedeńskiej, radca Dworu Kolisko.

Pogrzeb ś. p. dr. Lea.

Kraków, 25 lutego. Wczoraj o godzinie 3 po południu z pałacu hr. Larisza odbył się pogrzeb ś. p. dr. Lea przy olbrzymim udziale publiczności z wszystkich sfer miasta. Po pobłogosławieniu zwłok przez ks. Biskupa Adama Sapiehę wyniesiono trumnę przed gmach magistratu, gdzie w imieniu miasta pożegnał zmarłego wiceprezydent J. K. Federowicz. W imieniu parlamentu przemówił wiceprezydent Tusar, w imieniu Związku posłów południowo-słowiańskich Vukoticz, w imieniu gminy m. Lwowa dyr. Majerski, w imieniu posłów demokratycznych p. Zieleniewski, wreszcie w imieniu urzędników magistratu krakowskiego Grodyński.

Po odśpiewaniu „Pożegnał już ten świat“ przez chór Tow. operowego wyruszył kondukt pogrzebowy prowadzony przez ks. Arcybiskupa Symona i Biskupa Nowaka w licznej asystencyi duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Orszak żałobny otwierał oddział honorowy członków miejskiej straży pożarnej, następnie szły miejskie zakłady sieroce, delegaci zakładów miejskich, elektrownia, gazownia i t. d., instytucye dobroczynne, członkowie miejskiej akcyzy, delegaci klasztorów, wreszcie wszystkie cechy krakowskie ze sztandarami, które niesiono naokoło karawanu. Za trumną oprócz najbliższej rodziny postępowali przedstawiciele wszystkich galic. władz rządowych i autonomicznych, delegaci tutejszej wojskowości, członkowie Izby panów, posłowie sejmowi i do Rady Państwa, reprezentanci miejscowych instytucyi gospodarczych i finansowych, stowarzyszeń i t. d. Kondukt żałobny szedł ulicami: Grodzką, Rynkiem, Szpitalną i Lubicz na cmentarz Rakowicki, gdzie po odprawieniu egzekwij żałobnych i odśpiewaniu „Salvu Regina“ przez chór Tow. operowego, trumnę złożono tymczasem w grobowcu rodzinnym.

Prowizoryczny Rząd Polski.

Warszawa, 25 lutego. Jak donosi *Kuryer Warszawski* zarządziła Rada Regencyjna stworzenie Rządu prowizorycznego. Na czele poszczególnych agend staną szefowie sekcyi, którzy pod kierownictwem jednego z dotychczasowych Ministrów utworzą Radę. Przewodniczącym tej Rady ma być Minister oświaty Ponikowski, który w dalszym ciągu kieruje Ministerstwem oświaty. Jeszcze w czasie tego prowizoryum, które ma być jak najkrótsze, wyznaczy Rada Regencyjna kandydata na przyszłego Prezydenta Ministrów i z chwilą polepszenia się sytuacyi politycznej poleci mu utworzenie gabinetu.

Wyjazd gen. majora hr. Szeptyckiego z Lublina.

Lublin, 25 lutego. Generał major hr. Szeptycki wczoraj odjechał. Na pożegnanie przybyli na dworzec kierujący funkcyonaryusze gen.-gubernatorstwa.

Czas letni we Włoszech.

Lugano, 25 lutego. Dnia 9 marca o północy we Włoszech zaprowadzony będzie znowu czas letni.

Pismo Rady Regencyjnej do Cesarza Wilhelma.

Berlin, 25 lutego. *Berl. Tagebl.* donosi, że do Berlina przybył adjutant członka Rady Regencyjnej Arcybiskupa Kakowskiego, aby doręczyć kanclerzowi pismo Rady Regencyjnej wystosowane do Cesarza Wilhelma.

Z węgierskiego Sejmu.

Budapeszt, 25 lutego. W Sejmie przyjęto w rozprawie ogólnej i szczegółowej prowizoryum budżetowe, tudzież przedłożenie w sprawie przedłużenia umowy finansowej węgiersko-tureckiej.

Niemcy o metodach p. Trockiego.

Berlin, 25 lutego. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: Trocki teraz powie, że Niemcy swym dalszym ciągiem wojny wpakowały się w zarządzoną przez niego demobilizacyę. Trzeba powiedzieć całkiem jasno, że nie zgadza się to z prawdą, gdyż demobilizacya nie była zarządzona przez Trockiego, lecz wytworzyła się sama z siebie, wbrew woli władców rossyjskich. Trocki chcąc ukryć faktyczny rozkład armii, usiłuje przedstawić demobilizacyę jako własny swój akt pokojowy. Nie pozostawał w dobrej wierze, gdy mówił o tem, że on to wojnę rozwiązał. Demobilizacya rozpoczęła się już na całe tygodnie przedtem. Wiedzieli o tem nasi pośrednicy wiedzieli, że rowy przed nami były prawie puste, co okazało się podczas naszego pochodu. Mimo to nasi pośrednicy z jak największą ustępliwością pracowali nad pokojem. Trocki nie chciał pokoju. Nie mówi prawdy, gdy chce wmówić w ogół, że demobilizacya jest następstwem jego oświadczenia o końcu stanu wojennego. Fakty te trzeba coraz na nowo podkreślać ze względu na osądzenie stosunków rossyjskich w obecnem położeniu.

Aprowizacya Holandyi.

Amsterdam, 25 lutego. Dzienniki donoszą, że minister spraw zagr. urzędowo oznajmił, iż także rząd francuski pozwolił znowu na wywóz pewnych artykułów do Holandyi.

Stosunki aprowizacyjne w Anglii.

Amsterdam, 25 lutego. *Allgemeen Handelsblad* donosi z Londynu: W poniedziałek w Londynie i w 4 czy 5 sąsiednich powiatach wchodzi w życie przymusowy przydział mięsa, masła i margaryny.

Przesilenie ministeryalne w Chinach.

Pekin, 25 lutego. *(Havas).* Ogłoszenie nowej ustawy wyborczej wywołało przesilenie ministeryalne i znowu zaostrzyło przeciwieństwa między północą a południem. — Prezydent ministrów wziął urlop, co uważają za ustąpienie jego z urzędu. Sprawy jego powierzono ministrowi spraw wewnętrznych.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 3292/1630 (XVII.) ex 1918. Kraków, 23 lutego 1918.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 16 do 23 lutego 1918.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Grybów	Banica (7 zagr.);
	Kosów	Kobaki (15 zagr.), Rybno (10 zagr.);
	Mościska	Trzcieniec (1 zagr.);
	Przemyślany	Rozworzany (7 zagr.), Zadwórze (1 zagr.);
	Sambor	Bukowa (1 zagr.);
	Skole	Orawczyk (12 zagr.);
	Śniatyn	Bełełuja (8 zagr.), Hańkowce (6 zagr.), Widynów (18 zagr.);
	Sokal	Piwoszczyzna (4 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Kobło Stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Tarnów	Łęg ad Partyń (1 zagr.);
	Turka	Boberka (13 zagr.), Bukowiec (5 zagr.), Butelka Wyżna (2 zagr.), Ilnik (3 zagr.), Jabłonka Niżna (1 zagr.), Kondratów (5 zagr.), Michniowiec (9 zagr.), Sianki (1 zagr.), Sokoliki (6 zagr.), Tarnawa Niżna (2 zagr.), Tarnawa Wyżna (3 zagr.), Zawadka (5 zagr.);
	Złoczów	Lackie Wielkie (4 zagr.);
Wąglik	Dobromil	Lacko (1 zagr.);
	Dolina	Kamionka (1 zagr.);
Szelestnica	Tarnów	Kobierzyn (1 zagr.);
	Turka	Komarniki (1 zagr.), Wysocko Niżne (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.);
	Lwów	Krasów (1 zagr.);
	Stryżów	Czudec (1 zagr.);
	Tarnopol	Suszczyn (2 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice Wielkie (1 zagr.), Chodorów (1 zagr.), Czartorya (3 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Laszki Dolne (2 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (10 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.) Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Barczków (1 zagr.), Bessów (1 zagr.), Bieńkowice (1 zagr.), Dziewin (1 zagr.), Gawłów (1 zagr.), Łąkta Górna (1 zagr.), Lipnica Murowana (1 zagr.), Wolica (1 zagr.), Zborczyce (1 zagr,);
	Brzesko	Dąbrówka Morska (1 zagr.), Łętowice (4 zagr.), Radłów (4 zagr.), Rudy Rysie (1 zagr.), Stróże (1 zagr.), Zdarzec (1 zagr.);
	Brzeżany	Płaucza Mała (7 zagr.), Płaucza Wielka (1 zagr.);
	Brzozów	Bachórz (1 zagr.), Górki (1 zagr.);
	Chrzanów	Alwernia (1 zagr.), Poręba Żegoty (1 zagr.);
	Cieszanów	Basznia Dolna (3 zagr.), Horyniec (1 zagr.), Lipsko (1 zagr.), Narol Wieś (1 zagr.), Oleszyce (6 zagr.), Oleszyce Stare (6 zagr.), Płazów (1 zagr.), Stare Sioło (5 zagr.), Wola Wielka (2 zagr.), Wulka Zapałowska (3 zagr.), Zapałów (8 zagr.);
	Dąbrowa	Dąbrowica (1 zagr.), Gorzyce (1 zagr.), Gruszów Wielki (2 zagr.), Mędrzechów (8 zagr.), Podborce (1 zagr.);
	Dolina	Bełejów (1 zagr.), Ceniawa (9 zagr.), Krechowice (1 zagr.), Nowosielica (2 zagr.), Wołoska Wieś (1 zagr.);
	Drohobycz	Josefsberg (4 zagr.), Königsau (1 zagr.), Wróblowice (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Czerlany (11 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Lelechówka (1 zagr.), Lubień Wielki (1 zagr.), Małkowice (5 zagr.), Neuhof (1 zagr.), Obroszyn (1 zagr.), Uherce (1 zagr.);
	Grybów	Ciężkowice (1 zagr.);
	Horodenka	Czernelica (1 zagr.);
	Jarosław	Chłopice (1 zagr.), Dybków (2 zagr.), Korzenica (3 zagr.), Rokietnica (3 zagr.), Rożniatów (1 zagr.), Ryszkowa Wola (9 zagr.), Surmaczówka (3 zagr.), Tapin (4 zagr.), Tyniowice (3 zagr.), Węgierka (1 zagr.), Wola Buchowska (3 zagr.), Wysocko (7 zagr.), Zabłotce (1 zagr.), Żarzecze (3 zagr.);
	Kałusz	Chocin (2 zagr.), Nowy Kałusz (2 zagr.);
	Kamionka Str.	Dziedziłów (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Żelechów Wielki (4 zagr.), Żuratyn (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Kolbuszowa (3 zagr.), Sokołów (3 zagr), Turza (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (1 zagr.), Oskrzesińce (1 zagr.), Piadyki (2 zagr.):
	Kraków	Bieńczyce (1 zagr.), Bolechowice (3 zagr.). Bosutów (1 zagr.), Bronowice Małe (4 zagr.), Burów (1 zagr.), Brzoskwinie (2 zagr.), Dziekanowice (1 zagr.), Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Kościelniki (2 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Modlniczka (1 zagr.), Tonie (5 zagr.), Witkowice (4 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Borki Dominikańskie (2 zagr.), Brodki (1 zagr.), Czarnuszowice (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Jaryczów Nowy (1 zagr.), Leśniowice (1 zagr.), Lindenfeld (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Polana (1 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Żołynia Wieś (4 zagr.);
	Mielec	Hohenbach (1 zagr.), Kiełków (1 zagr.), Kliszów (1 zagr.), Książnice (1 zagr.), Łysaków (1 zagr.), Malinie (1 zagr.), Ostrówek (1 zagr.), Otałęż (1 zagr.), Rożniaty (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Dydiatycze (1 zagr.), Kalników (1 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Mokrzany Wielkie (4 zagr.), Podgać (2 zagr.), Wiszenka (1 zagr.);
	Nadwórna	Hwozd (8 zagr.), Nadwórna (10 zagr.);
	Nisko	Bieliny (5 zagr.), Kamień (3 zagr.), Kopki (1 zagr.), Nisko (1 zagr.), Przyszów Szlachecki (1 zagr.), Pysznica (1 zagr.) Stany (7 zagr.), Zarzecze (5 zagr.);
	Nowy Sącz	Bratkowa (1 zagr.), Łabowa (1 zagr.);
	Oświęcim	Gierałtowiczki (1 zagr.), Graboszyce (8 zagr.), Palczowice (1 zagr.), Półwieś (1 zagr.), Ryczów (2 zagr.), Spytkowice (2 zagr.);
	Pilzno	Jastrząbka (1 zagr.), Jawornik (1 zagr.), Łęki Dolne (1 zagr.), Strzegocice (1 zagr.), Zdżiary (2 zagr.);
	Podgórze	Bodzów (1 zagr.), Kobierzyn (5 zagr.), Lusina (2 zagr.), Mogilany (2 zagr.), Pychowice (3 zagr.), Samborek (4 zagr.), Sidzina (2 zagr.), Skawina (6 zagr.), Wola Duchacka (3 zagr.), Wrząsowice (1 zagr.);
	Przemyśl	Babice (1 zagr.), Drohojów (1 zagr.), Pleszowice (1 zagr.);
	Przemyślany	Glinіany (13 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Połtew (2 zagr.), Rozworzany (1 zagr.), Swirz (6 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Zędowice (1 zagr.);
	Przeworsk	Gniewczyna Łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Lipnik (1 zagr.), Mackówka (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.), Niżatyce (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Siedleczka (1 zagr.), Siennów (1 zagr.),

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
		Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Ujezna (1 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Rawa ruska	Bruckenthal (1 zagr.), Domaszów (1 zagr.), Hrebenne (1 zagr.), Kamioka (1 zagr.), Korczmin (1 zagr.), Mosty Małe (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Wasylów (1 zagr.), Werchrata (5 zagr.), Wierzbica (1 zagr.), Woronów (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Gawrzyłowa (1 zagr), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rudki	Kołbajowice (2 zagr.), Koropuż (1 zagr.), Kupnowice Stare (1 zagr.), Michalewice (1 zagr.), Zagórze (1 zagr.);
	Rzeszów	Staromieście (1 zagr.);
	Sambor	Hordynia Rustyk. (1 zagr.);
	Skole	Hutar (4 zagr.), Kruszelnica Rustykalna (5 zagr.), Stynawa Niżna (4 zagr.), Stynawa Wyżna (8 zagr.), Synowódzko Wyżne (34 zagr.), Trnhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (6 zagr.);
	Śniatyn	Kniaże (1 zagr.), Krasnostawce (5 zagr.), Podwysoka (6 zagr.), Zawale (3 zagr.);
Świerzb u koni	Sokal	Boratyn (1 zagr.), Budynin (1 zagr.), Cieląż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Horodłowice (3 zagr.), Jastrzębica (1 zagr.), Konotopy (1 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Leszczatów (1 zagr.), Łuczyce (1 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Opulsko (2 zagr.), Poturzyca (2 zagr.), Sokal (5 zagr.), Szmitków (2 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Wojsławice, (1 zagr.), Żużel (2 zagr.);
	Stanisławów	Dubowce (10 zagr.), Jezupol (2 zagr.), Meducha (13 zagr.), Międzyhorce (7 zagr.), Siemikowce (3 zagr.) Załukiew (11 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (3 zagr.);
	Stryj	Daszawa (10 zagr.), Falisz (1 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Grabowiec Stryjski (11 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Stryj (8 zagr.), Strzałków (5 zagr.), Wownia (6 zagr.), Zawadów (2 zagr.);
	Strzyżów	Wiśniowa (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Antoniów (1 zagr.), Charzewice (1 zagr.), Dąbrowica (2 zagr,), Grębów (5 zagr.), Miechocin (1 zagr.), Mokrzyszów (1 zagr.), Motycze Poduchowne (2 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Tarnobrzeg (1 zagr.), Turbia (8 zagr.), Zbydniów (1 zagr.), Zupawa (1 zagr.);
	Tarnopol	Bajkowce (12 zagr.), Chodaczków Wielki (4 zagr.) Draganówka (5 zagr.), Isypowce (7 zagr.), Myszkowice (1 zagr.), Petryków (5 zagr.), Zastawie (2 zagr.);
	Tarnów	Bobrowniki Małe (1 zagr.), Kowalowy (1 zagr.), Łukowa (1 zagr.), Niedomice (1 zagr.), Ostrów (1 zagr.), Rudka (11 zagr.), Siedlec (1 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.) Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krasne (1 zagr.) Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Wysocko Niżne (1 zagr.) Zadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Chocznia (1 zagr.), Klecza Górna (1 zagr.), Łękawice (5 zagr.), Paszkówka (1 zagr.), Tarnawa (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.), Zawadka (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (6 zagr.), Hołowczyńce (1 zagr.), Milowce (4 zagr.) Uhryńkowce (7 zagr.), Worwolińce (1 zagr.);
	Złoczów	Firlejówka (1 zagr.), Kniaże (1 zagr.);
Świerzb u koni	Żółkiew	Artasów (1 zagr.), Bojaniec (1 zagr.), Błyszczywody (6 zagr.), Butyny (1 zagr.), Dalnicz (1 zagr.), Doroszów Wielki (4 zagr.), Koszelów (2 zagr.), Mokrotyn Kolonia (5 zagr.) Mosty Wielkie (3 zagr.), Przemwółki (5 zagr.), Różanka (6 zagr.), Zameczek (2 zagr.), Żółtańce (4 zagr.), Żółkiew (1 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnice III., IV., V., VI., XI., XIX., XX. i XXI. (8 zagr.);
	Bóbrka	Borynicze;
Wścieklizna	Wojniłow	Wojniłów (1 zagr.);
	Kamionka Str.	Busk (2 zagr.);
	Zaleszczyki	Hińkowce (1 zagr.);
	Brzeżany	Chorościec (6 zagr.), Kozłów (3 zagr.);
	Przemyślany	Borszów (13 zagr.), Gliniany (11 zagr.), Przemyślany (5 zagr.);
Pomór świń	Sokal	Jastrzębica (17 zagr.), Kościaszyn (25 zagr.), Parchacz (22 zagr.), Sielec (3 zagr.), Uhrynów (4 zagr.), Witków (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Soposzyn (12 zagr.);
	Jasło	Czeluśnica (1 zagr.);
Różyca świń	Myślenice	Słonne (2 zagr.);
	Żółkiew	Brzyszcze (7 zagr.), Macoszyn (1 zagr,), Wulka Kunińska (7 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **wąglik** w obwodzie: Chełm (1 miejsc.);

b) **szelestnica** w obwodzie: Busk (3 miejsc.);

c) **nosacizna** w obwodach: Chełm (2 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów (6 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (1 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (3 miejsc.), Lublin (11 miejsc.), Miechów (2 miejsc.), Nowy Radomsk (6 miejsc.), Opatów (7 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pinczów (4 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (3 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (2 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (2 miejsc.);

d) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (3 miejsc.), Busk (3 miejsc.), Chełm (14 miejsc.), Dąbrowa (3 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (8 miejsc.), Jędrzejów 23 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (7 miejsc.), Kozienice (9 miejsc.), Krasnostaw (36 miejsc.), Lubartów (20 miejsc.), Lublin (35 miejsc.), Miechów (10 miejsc.), Noworadomsk (23 miejsc.), Olkusz (8 miejsc.), Opatów (7 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pińczów (12 miejsc.), Piotrków (13 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Radom (26 miejsc.), Sandomierz (14 miejsc.), Tomaszów (13 miejsc.), Włoszczowa (8 miejsc.), Zamość (6 miejsc.);

e) **różyca świń** w obwodach: Janów (1 miejsc.), Lubartów (2 miejsc.); (842)

Prez. 355 18/17. Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej dnia 15 marca 1918 o godz. 9 przed południem rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencyi sądu przysięgłych na rok 1918 przy tutejszym sądzie obwodowym przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego dr. Marcelego Misińskiego i zastępcami przewodniczącego wiceprezydenta c. k. sądu obwodowego dr. Włodzimierza Kulczyckiego radców c. k. sądu krajowego wyższego Władysława Kropińskiego i hr. Włodzimierza Russockiego zaś c. k. radców sądu krajowego Włodzimierza Kulczyckiego, Władysława Mayera, Jana Gailhofera, Zygmunta Tyszkowskiego, Stanisława Przybysławskiego, Erazma Semkowicza i Henryka Wolskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stryj, dnia 13 lutego 1918. (766 3—3)

Prez. 892 18/18. Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej dnia 5 kwietnia 1918 rozpoczynającej się zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych na rok 1918 w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym sądów przysięgłych wiceprezydenta sądu obwodowego Filemona Metelię, a zastępcami przewodniczącego radców wyższego sądu krajowego Swiatosława Szankowskiego, Fryderyka Bertoniego i Jana Gabrusiewicza, tudzież radców sądu krajowego Bolesława Lityńskiego, Jana Kasparka, Antoniego Starkiewicza, Antoniego Sobotę, Ludwika Szydłowskiego, Emila Kluka i Zdzisława Wiszniowskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 19 lutego 1918. (773 3—3)

L. 221/18. (787 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem po myśli § 29 ust. not. osoby interesowane, roszczące sobie pretensye do kaucyi urzędowej ś. p. Edmunda Klemensiewicza c. k. notaryusza w Krakowie z czasów urzędowania jego i jego zast. w Krakowie od dnia 1 stycznia 1897 do dnia 7 lipca 1916 oraz z czasów urzędowania dr. Stefana Góry zastępcy c. k. notaryusza w Krakowie za czas od dnia 16 lipca 1916 do dnia 29 października 1917, za którego urzędowania ta sama kaucya była odpowiedzialną, aby pretensye swe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego to jest trzeciego zamieszczenia tego obwieszczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ licząc, tem pewniej do c. k. Izby notaryalnej w Krakowie zgłosiły ileże po bezskutecznym upływie zakreślonego wyżej terminu, bez względu na ich pretensye kaucya powyższa od węzła kaucyjnego zwolniona i prawomocnemu właścicielowi wydaną zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Kraków, dnia 11 lutego 1918.

C. III. 5/18 (1). Przeciw Wincentemu Zarębskiemu z Cieszanowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez nieobjętą masę spadkową po ś. p. Janie Zarębskim, zastąpioną przez kuratora Bartłomieja Zarębskiego w Cieszanowie i Katarzynę z Bieńkowskich Zarębską w Cieszanowie pozew o własność realności położonych w Cieszanowie i oddanie ich posiadania zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 lutego 1918 godzina 9 rano w biurze Nr. 1. Celem strzeżenia praw Wincentego Zarębskiego ustanawia się p. dr. Henryka Loebla adwokata kraj. w Cieszanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, 29 stycznia 1918. (836 1—3)

C. II. 3/18 (2). Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Antoniego Berka wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Abrahama Geitshalsa pozew o zapłatę 750 kor. Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 7 marca 1918 godz. 10 przed południem. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej ś. p. Antoniego Borka ustanawia się p. dr. Grychowskiego adwokata w Leżajsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie masę spadkową ś. p. Antoniego Borka w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 21 lutego 1918. (856)

C. III. 26/18 (1). Przeciw Andrzejowi Antoniukowi z Radziechowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie przez Izaka Markusa Friedmana z Radziechowa pozew o 1000 koron z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 lutego 1918 godz. 9 przed południem biuro 3. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Peczenika adwokata w Radziechowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radziechów, dnia 6 lutego 1918. (839)

C. II. 28/18 (1). Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Magdalenie z Domanusów Kutasowej z Przytkowic wniosła do tutejszego sądu pozew Karolina Domanus o zeznanie kontraktu zdolnego do zaintabulowania powódki za właścicielkę z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 25 lutego 1918 o 4 po południu. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się dla niej kuratora Michała Żaka wójta w Przytkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kalwarya, 18 lutego 1918. (838)

Upadłości.

S. 1/12 (390). W konkursie I. Galic. Parowej Fabryki listew do ram, przyborów szkolnych i wyrobów technicznych z drzewa Józefa Rogali zachodzi potrzeba wyboru zastępcy zarządcy masy albowiem zarządca masy dr. Arnold Schorr pełni służbę wojskową a jego dotychczasowy zastępca złożył ten urząd. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 4 marca 1918 godz. 10 rano w tut. sądzie krajowym cyw. B. 18. Na tej audyencyi wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 256 ord. konk. tego co na tej audyencyi po należytem zawiadomieniu będzie rozstrząsanem, ustalonem lub uchwalonem nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem prawnym, opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały, lub brać nie mogły.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 lutego 1918. (858)

Wyroki prasowe.

Pr. 14/18 (2). (862)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Kuryer Lwowski“ Nr. 86 z dnia 21 lutego 1918 w artykule: „Manifestacye w Rawie“ w ustępach od „karabinów“ do „dynastyi“ od „nawet hasło“ do „zbrankrutowało“ od „wyrażamy“ do „państwa polskiego“ od „bo na podstawie“ do „rotmistrz Jäger“ od „mimo to“ do „zaproszeniami“, tudzież 2. w artykule „Protest profesorów wyższej szkoły lasowej“ w ustępie od „wbrew“ do „cesarskim“ zawiera znamiona występku z §§ 300 i 305 u. k. i z art. IV ust. z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 8 z r. 1863 uznał dokonaną w dniu 10 lutego 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 21 lutego 1918.

Pr. 11/18 (2). (859)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураториї Державної, що зміст часописи „Діло“, число 38 з дня 19 лютого 1918 в артикулї „На мобілїзацію мобілїзація“ я уступи від „належить ся“ до „кінця“, містит в собі єство виступку з § 300 з. к. узнав доконану в дни 18 лютого 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цїлого накладу і видав по думці § 493 ц. к. заказ дальшого розширюваня того друкового письма.

Львів, дня 20 лютого 1918.

Pr. 10/18 (2). (789)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураториї Державної, що зміст артикулу уміщеного в часописи „Українське Слово“ число 37 з дня 17 лютого 1918 в артикулі „Що думає п. намісник про холмську авантуру“ в уступі від „судимо що“ до кінця, містит в собі єство виступку з § 300 з. к. узнав доконану в дни 16 лютого 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цїлого накладу і видав по думці § 493 ц. к. заказ дальшого розширюваня того друкового письма.

Львів, дня 19 лютого 1918.

Amortyzacye.

Nc. XVI. 94/17 (3). Na wniosek Juliusza Rappaporta wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zgubionego papieru a to Hinterlegungsschein Nr. 403.666 na 4000 K. do Towarzystwa Victoria w Berlinie odnośnie do policy życiowej na taką samą kwotę.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 28 sierpnia 1917. (796 2—3)

Konkursa.

L. 43/918. (671 2—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady inżyniera powiatowego.

Ubiegający się o tę posadę kandydaci muszą się wykazać:

a) bezwarunkowo studyami ukończonymi wydziału inżynieryi na jednej z Politechnik państwowych,

b) dwuletnią przynajmniej praktyką przy budowie dróg i mostów,

c) znajomością ustaw administracyjnych o tyle, o ile to jego zakresu działania dotyczy,

d) biegłością w językach polskim, ukraińskim i niemieckim w słowie i piśmie,

e) świadectwem zdrowia,

f) metryką urodzenia na dowód nieprzekroczonego 40 roku życia.

Do posady niniejszej przywiązane są pobory z dodatkami i dyetami w razie wyjazdów urzędowych równające się IX. randze urzędników państwowych.

Po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya i prawo do emerytury.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Cieszanowie do dnia 31 maja 1918.

Cieszanów, dnia 10 lutego 1918.

Za sekretarza: Bauer. Wice-prezes: Metella.

L. 44/918 (670 2—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę konduktora drogowego z terminem do wnoszenia podań do dnia 31 maja 1918.

Ubiegający się o tą posadę winni będą przedłożyć:

1. metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia.

2. świadectwo zdrowia,

3. dowód znajomości obu języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie,

4. świadectwo ukończonej szkoły dla konduktorów drogowych.

Do posady powyższej przywiązane są następujące pobory:

a) płaca roczna 2400 kor.,

b) trzy dodatki trzyletnie po 200 kor. przy wyjazdach urzędowych dyety dzienne po 6 kor. i kilometrowe po 50 hal.

Po roku prowizorycznej służby nastąpić może stabilizacya i prawo do emerytury.

Cieszanów, dnia 10 lutego 1918.

Za sekretarza: Bauer. Wice-prezes: Metella.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.